Nr. 52 (z dod. por.). Dnia 21 lutego. Piątek. Dnia 9 (21) lutego 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— Stopnie 1-ej kozackiej dońskiej dywizji wraz z ichbaterjami, rozkwaterowani w gub. lubelskiej, powodowani uczuciem bezgranicznej radości z powodu zaszłego w d. 17-ym października 1888 r. cudownego ocalenia najdrogocenniejszego życia Najjaśniejszego Pana i Najdostojniejszej Jego Rodziny od grożącego Im niebezpieczeństwa, ze złożonych wedle możności ofiar utworzyli znaczny kapitał, który z inicjatywy naczelnika dywizji jenerał-lejtnanta Andrjanowa użyty został na sprawienie dzwonu dla staro-prawosławnej cerkwi świętego Mikołaja w m. Zamościu, dlatego, aby wzywający do modlitwy dźwięk jego przez długie lata przypominał prawosławnym w m. Zamościu i jego okolicach o pamiętnym dniu objawienia się łaski Najwyższego nad Jego Pomazańcem. Do ofiarodawców przyłączyli się: stopnie garnizonu m. Zamościa, t. j. lejb-piechotny 68-my pułk borodinski Najjaśniejszego Pana, 3-cia i 5-ta baterja 18-ej brygady artylerji i prawosławne bractwo św. Mikołaja w Zamościu; ofiarę swoją złożył również 72-gi tulski pułk piechoty, który przez wiele lat konsystował w tem mieście. Dnia 6-go grudnia 1889 r. dzwon ten (wagi 120 pudów) został poświęcony i zawieszony w dzwonnicy cerkwi św. Mikołaja.

Na najpoddanniejszym raporcie o powyższem, Najjaśniejszy Pan w d. 31-ym grudnia r. z. własnoręcznie raczył napisać: „*Serdecznie dziękujemy wszystkim*". (*Warsz. Dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

— św. Ducha (po-paulińskim) ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Nabożeństwa pasyjne odprawione będą w dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sakramentek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Szczuple dotąd mamy doniesienia o przebiegu i wyniku wczorajszych wyborów do parlamentu rzeszy niemieckiej. Znamy tylko rezultat głosowania w stolicy i tłumny udział wyborców, którzy tym razem liczniej podobno niż kiedykolwiek śpieszyli do urn pod hasłem potrójnej opozycji: stronnictw istotnie wolnomyślnych przeciw kartelowcom, ultrasów wstecznictwa z pod chorągwi *Kreuzzeitung* przeciw nacjonal-liberałom, którzy odepchnęli od siebie insynuację głosowania na Stoeckera i Hammersteina, a wreszcie wszystkich przeciw socjalistom. Jaki ze starcia się tych trojakich przeciwieństw wyniknie rezultat, okaże się jeszcze dzisiaj przed wieczorem.

Że stolica państwa niemieckiego przechodzi stopniowo w wyłączne posiadanie socjalistów, to wiemy już z pierwszego biuletynu wyborczego, jaki w nocy otrzymaliśmy. Dotąd Berlin wysyłał do parlamentu sześciu albo co najmniej pięciu wolnomyślnych: wczoraj pierwszy raz wydarzyło się w dziejach rezydencji kanclerskiej, że ani jeden członek tego stronnictwa nie wypłynął na wierzch i tylko w czterech jeszcze okręgach wyborczych wypłynąć może. Natomiast w dwóch już okręgach trjumfują nieodwołalnie socjaliści: Liebknecht i Singer.

Gdyby przy wyborach ściślejszych jeden tylko zwyciężył jeszcze socjalista, stronnictwo to mogłoby z dumą powiedzieć, że połowa stolicy niemieckiej do niego należy. Pytanie nasuwa się teraz, czy takie spiętrzenie się masy głosów socjalno-demokratycznych wiąże się z dekretami cesarza Wilhelma, jako logiczne ich następstwo, czy jest równie naturalnym protestem przeciw ustawom wyjątkowym i „małemu stanowi oblężenia"? Nie można wątpić, że dekrety ośmieliły do głosowania na kandydatów umiarkowanego socjalizmu wiele żywiołów, które w ciszy ducha sprzyjały wyjarzmianiu się pracy z pod wszechwładzy kapitału, ale wobec klątwy anarchiczno-rewolucyjnej, ciążącej na stronnictwie, nie śmiały dotąd przyznać się do swoich ukrytych sympatyj. Słowo monarsze rozwiązało im usta. Sami zaś posiwiali w robocie socjalnej wyznawcy tej ewangelji znaleźli również w dekretach cesarskich oręż agitacyjny potężnej siły: że wymachiwali nim wczoraj energiczniej, niż kiedykolwiek, o tem także wątpić nie można. Socjalizm wzmógł się przeto, ale współcześnie przestał być tak niebezpiecznym, jak przedtem. Z chwilą, gdy czynniki legalne zabierają się do rozwiązania jego zasadniczych problematów, dla frakcji rewolucyjnej zbraknie rychło pola do rzucania w nie trującego kąkolu.

Skoro już *Hamburger Nachrichten* przewietrzają starą ideę wycofania się księcia Bismarka z bezpośredniego związku z zarządem spraw pruskich, przez złożenie przewodnictwa gabinetu królewskiego, to musi tkwić jądro prawdy w łupinie hipotez, na ten utarty motyw snutych. Tu przypomnieć należy, że w d. 21-ym grudnia 1872-im r. książę Bismark złożył raz już przewodnictwo gabinetu pruskiego w ręce ministra wojny, jen. Roona; prawda wszakże, że w d. 9-ym listopada 1873-go r. powrócił na opuszczony posterunek, przekonawszy się, że niepodobna utrzymać pożądanego związku pomiędzy zarządem spraw rzeszy niemieckiej i królestwa pruskiego, nie skupiając w jednej dłoni urzędów kanclerza niemieckiego i prezesa ministrów pruskich.

Z doświadczeń tych spowiadał się później książę Bismark nieraz publicznie i poufnie. Czyżby dzisiaj zmieniły się rzeczy? Prawda, że wówczas przypisywano winę niepowodzenia eksperymentu osobistości jen. Roona.

Jeden z pierwszych doradców korony angielskiej, naczelny prokurator sir Ryszard Webster, w mowie, wygłoszonej świeżo w Oksfordzie, wyraził zdanie, iż stronnictwo Parnella z procesu przed komisją trzech sędziów wyszło istotnie skompromitowanem, ponieważ związek jego ze stowarzyszeniem fenjan został stwierdzony. Sir Ryszard Webster, wysuwając taki wniosek ze sprawozdania komisji, działa trochę *pro domo sua*, był bowiem w procesie *Timesa* przeciw Parnellowi oskarżycielem.

Globe podzielił piętnaście punktów oskarżenia, zawartych w sprawozdaniu „komisji trzech sędziów", na trzy części; w pierwszej mieści się dziewięć punktów, oskarżających całe stronnictwo; w drugiej

Konkurs rzeźbiarski.

I.

Ile razy wskutek któregokolwiek z moich artykułów o sztuce wybuchała mniej lub więcej silna zawierucha polemiczna, zawsze miałem przeciwko sobie całe dziennikarstwo warszawskie, z wyjątkiem jednego jedynego Bolesława Prusa. Dziś, w sprawie rozbitego posągu Kurzawy ze zdziwieniem widzę, że większość, prawie wszystkie, dzienniki i wybitniejsi pisarze, jeżeli nie w zupełności zgadzają się ze mną, to jednak w ocenieniu wartości talentu Kurzawy i w okazaniu współczucia z powodu jego rozpaczliwego czynu, stoją prawie na jednym ze mną punkcie widzenia.

Pomimo to, z zastrzeżeń poczynionych przy rozmaitych zdaniach mego artykułu: „Samobójstwo talentu", powstaje dużo kwestyj spornych, z których nie jedna warta jest szerokiego i wielostronnego rozbioru; ponieważ jednak odbiegają one zbyt daleko od treści niniejszego artykułu, muszę je pominąć; z wyjątkiem paru głosów, które bądź to są bezwzględnie wrogie mnie i Kurzawie, jak *Kurjer poranny*, bądź też, jak artykuł p. Maszyńskiego, śpieszącego załatwić przy okazji rachunek ze mną jako krytykiem, wymagają uprzątnięcia zanim przystąpię do oceny konkursu rzeźbiarskiego.

Niska insynuacja *Kurjera porannego* jest o tyle godną uwagi, o ile każde, bodaj najmizerniejsze pisemko, z chwilą, w której ma prenumeratorów, jest już tem samem przedstawicielem pewnego ułamka opinji publicznej i o ile to, co się w niem pisze, przedstawia jakąkolwiek konsekwencję, jakiekolwiek zasady. Ponieważ *Kurjer poranny*, nawymyślawszy mi od „rozczochranych krzykaczów" i „warjatów nisko stojących w sztuce", a Kurzawie od „pijaków i od warjatów", nazajutrz uznał Kurzawę za jedynego artystę, który ma najwyższą zaletę „oryginalność", za jedynego, który budził nadzieje, ponieważ nawet rozbicie posągu znalazło w *Kurjerze* głębokie współczucie, wyrażone w słowach bardzo oględnych — nie mogę zatem dłużej zajmować się czemś, tak lichem i niewyraźnem, jak opinje *Kurjera porannego*.

Artykuł p. Maszyńskiego zrobił wrażenie. Nieprzyjaciele moich zasad i osoby z przyjemnością widzieli, że jestem nakoniec pobity, że mnie p. Maszyński *wziął*, że ja, który ciągle walczę, dowodząc warszawskim estetykom braku konsekwencji, logiki zasad, a tumanienia publiczności frazesem, że jestem nakoniec zwyciężony tą samą bronią i to zwyciężony doszczętnie. Moi przyjaciele nawet byli podetonowani, patrzyli na mnie z żalem, jak ludzie, przegrywający grubą stawkę na wyścigowego konia, który został zdystansowany — okazywali mi jednak pewne współczucie, starali się mówić o czem innem, lub milczeć dyskretnie o mojej porażce.

Ja zaś, zanim przeczytałem artykuł p. Maszyńskiego, pamiętając zdanie Szekspira: „Głupstwo jest jak słońce, przyświeca wszystkim" — myślałem, że ono może przyświecać tak dobrze mnie, jak i każdemu innemu, a wiedząc, że w moich artykułach o sztuce są pewne i bardzo słabe strony, przypuszczałem, że p. Maszyński je dostrzegł i ogłosił światu.

Dziś widzę, że wszystko to jest farsą!

P. Maszyński dowiódł swoim artykułem, że: albo cytował moje słowa z pamięci i w takim razie ma zbyt krótką, jak na polemistę, pamięć, albo miał inkryminowany artykuł przed sobą, lecz nie ma zdolności dostrzegania analogji i różnic między rzeczami pojęciami i słowami; że nie ma cierpliwości wypisywać całkowicie od punktu do punktu zdań cytowanych, lub też, coby było najgorszem, choć bardzo w Warszawie używanem, cytował moje słowa z rozmysłem fałszywie, tak jak mu to do jego celów polemicznych było potrzeba.

To ostatnie przypuszczenie z góry wyłączam zupełnie z pod dyskusji, wierząc że ludzie częściej błądzą oślepieni blaskiem owego słońca Szekspira, niż przez złą wolę.

Mój artykuł, umieszczony w nr. 4-ym *Wędrowca* z r. 1886-go, na który p. M. się powołuje, nietylko *w niczem* nie jest w sprzeczności z artykułem „Samobójstwo talentu", lecz, przeciwnie, powstał z tych samych pobudek, bronił ściśle tej samej zasady i prawie w tych samych słowach, co wzmiankowany artykuł z nr. 27-go *Kurjera warszawskiego* z r. b.

Wtedy, przed czterema laty, na konkursie malarskim sędziowie byli rozrzutni i dali aż *dwie pierwsze nagrody pp. Maszyńskiemu i Kotarbińskiemu*, druga zaś p. Ciaglińskiemu.

Ja zaś twierdziłem, że nagrody te powinny były się dostać: pannie Dulębiance, p. Merwartowi i panu Wolskiemu.

Otóż p. Maszyński dowodzi, że ponieważ wtedy żądałem nagrodzenia *główki*-portretu — jestem z sobą w sprzeczności, napadając dziś za to, że *głowę*-biust nagrodzono, że dalej występując wtedy przeciwko ocenianiu dzieła sztuki z punktu idei w niem ukrytych, dziś żądam, żeby Kurzawę ceniono za *świetny pomysł*.

Dość porównać to, co pisałem przed czterema laty z tem, co pisałem teraz, żeby się przekonać, że p. Maszyński jest w zupełnym błędzie.

Oto co mówiłem o obrazie panny Dulębianki:

trzy, wymierzone specjalnie przeciw Parnellowi, w trzeciej tyleż przeciw Davittowi. Naprzód co do stronnictwa *in corpore*. Wychodzi ono z procesu skompromitowane, ponieważ w pięciu punktach na dziewięć sędziowie dali odpowiedź oskarżającą, w trzech odpowiedzieli połowicznie, a tylko w jednym usprawiedliwili oskarżonych. Pośrednio sędziowie oskarżyli przeto o zdradę stanu Davitta, Harrisa, Dillona, W. O'Briena, Redmonda, J. O. Connora, Condona i O'Kellyego. Co do samego Parnella, na wszystkie trzy podniesione przeciw niemu zarzuty komisja trzech sędziów odpowiedziała przecząco. Najgorzej wyszedł na procesie Michał Davitt. Sędziowie orzekają stanowczo, że należał on do związku fenjan i że na sumieniu jego ciążą wszystkie zbrodnie terorystów irlandzko-amerykańskich.

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg w lutym.

W ubiegły poniedziałek odbyło się tutaj posiedzenie, budzące żywe zainteresowanie wśród szerszych kół publiczności petersburskiej. Było to ogólne zebranie adwokatów przysięgłych, zwołane celem naradzenia się nad organizacją instytucji pomocników adwokatów przysięgłych. Według pogłosek, które poprzednio jeszcze przeniknęły do prasy, owa „organizacja" miała oznaczać projekt ograniczeń w przyjmowaniu na przyszłość izraelitów do grona pomocników, a co za tem idzie, do korporacji adwokatów przysięgłych. O przypuszczalnych rezultatach zgromadzenia rozmaicie mówiono. Wieści, nadchodzące z Odesy o wykluczeniu pewnej liczby adwokatów i obrońców handlowych izraelitów, zaniepokoiły tutaj pewne koła, a wyrazem tego zaniepokojenia był obszerny artykuł w organie p. Notowicza o niesłuszności jakichkolwiek ograniczeń w sferze adwokatury przysięgłej.

Zapowiadało się posiedzenie burzliwe, świat bowiem prawniczy, podzielony na dwa obozy, zamierzał gorliwie bronić swych wniosków. Zgromadzenie zaprosiło na przewodniczącego obradom Wł. Spasowicza, ten jednak zrzekł się prezydjum, ponieważ pragnął zachować sobie swobodę głosu. Istotnie głośny adwokat przemawiał kilkakrotnie.

Debaty były ożywione, do rezultatu jednak pozytywnego na razie nie doprowadziły. Mówcy mimowoli musieli oglądać się na prawo z d. 20-go listopada 1889 r. o adwokatach izraelitach, które wprowadza ograniczenia w kompletowaniu ciała obrończego. Zgromadzenie nie uchwaliło też nic za lub przeciw ograniczeniom. Wybrana została tylko komisja, do której pomiędzy innymi weszli znani obrońcy tutejsi: Gerard i Lustig; komisja ta ma rozejrzeć się bliżej w całej sprawie i opracować odpowiedni projekt uregulowania instytucji pomocników adwokatów przysięgłych.

Okoliczność, że zgromadzenie wobec zachowania się rady adwokackiej w Odessie nie przyjęło jednak na razie żadnych decyzyj i zachowało się wstrzemięźliwie, uważany jest w niektórych kołach za zwycięstwo tych, którzy występują przeciw ograniczeniom. Zaznaczyły to natychmiast *Nowosti*, i, oczywiście, wywiązała się polemika pomiędzy niemi a *Nowoje wremja*. Oto, co np. w tej sprawie pisze organ p. Suworina: „Autor artykułu w *Nowostiach* z przewrotnością i aplombem, właściwym jego plemieniu, występuje w obronie adwokatów i póładwokatów żydów, przytaczając pomiędzy innemi argumentami, że, jeżeli dla izraelitów, którzy otrzymali wyższe wykształcenie uniwersyteckie, zagrodzony jest dostęp do służby państwowej w ogólności, a do posad w sferze magistratury w szczególności — to ztąd wnioskować należy, iż tymże izraelitom wypada otworzyć szeroką drogę do godności adwokackiej. Dlaczego jednak? Przecież były i są dość poważne przyczyny przeciw dopuszczaniu izraelitów do posad rządowych i do „sfery magistratury" i, zdaje się, te same przyczyny skłoniły prawodawcę do zamknięcia izraelitom drogi do adwokatury przysięgłej, co też zaznaczone zostało w prawie z d. 20-go listopada 1889-go roku. Właściwie mówiąc, prawo to, rozciągające się na obrońców prywatnych, z którymi pod innym względem zrównani są pomocnicy adwokatów przysięgłych, stosuje się bezwarunkowo do tych ostatnich. Sąd okręgowy odeski tak też zrozumiał rzecz i oczywiście postąpił najzupełniej słusznie, usunąwszy z grona pomocników adwokatów przysięgłych 35-ciu izraelitów. Ztąd też widoczną jest rzeczą, iż wszelkie rozumowania o konieczności „niezmniejszenia liczby izraelitów wśród adwokatury przysięgłej oraz otwarcia im dostępu do wszystkich okręgów sądowych" wydają się nam rzeczą co najmniej spóźnioną."

W mieście sporą sensację wywołały dwa wypadki natury tragicznej. Pierwszym z nich jest samobójstwo młodego jeszcze człowieka, wychowańca jednego z uprzywilejowanych wyższych zakładów wojskowych, syna jenerała Dragomirowa, naczelnika kijowskiego okręgu wojskowego. Młody samobójca odznaczał się wybitnemi zdolnościami i zajmował drugie miejsce w swej klasie. Jakie przyczyny skłoniły go do targnięcia się na swoje życie, nie jest dotychczas wiadomem. Młodzieniec bawił właśnie na urlopie u krewnych.

Drugą niemniej sensacyjną kartkę w kronice powszedniego życia stanowi pojedynek, jaki odbył się pomiędzy dwoma oficerami, podwładnym i zwierzchnikiem, w Pawłowsku pod Petersburgiem. Walczącymi byli: ks. Czewczewadze i Łazarew. Spotkanie odbyło się o godz. 9-ej rano. Po pierwszym strzale jeden z przeciwników padł, a mianowicie Łazarew, przebity na wylot kulą. Odwieziono go z wszelkiemi ostrożnościami do domu, gdzie o godzinie 2-ej skonał. Drugi z pojedynkujących się został aresztowany.

Bieżące zapusty odznaczają się zwykłem ożywieniem. Na polu Marsowem ustawiono tradycjonalne „bałagany" czyli teatry ludowe, w których odbywają się widowiska po kilkanaście razy dziennie. Właściwie przedstawienia te idą koleją bez przerwy: w miarę opróżniania się sali przybywa nowa publiczność i aktorowie, zeszedłszy tylko co ze sceny, grają *da capo*. Rozumie się, że w takich warunkach mogą być głównie przedstawiane pantomimy, co też dzieje się zwykle. Publiczności bałaganowej wystarcza wystawa—bywa ona nieraz istotnie bogatą—dekoracje, muzyka i ruch na scenie. W roku bieżącym największą frekwencją cieszy się bałagan, gdzie wystawiają „Podróż kupca na wystawę paryską". Front bałagana zdobi imitacja wieży Eiffla, a dekoracje, wyobrażające różne oddziały wystawy paryskiej są wcale niezgorsze. Po za tem, reszta uciech „zapustnych"—zwykła: te same góry lodowe, te same karuzele, huśtawki, ta sama wrzawa i ruch na placu.

Muza u czubków.

Gdyby nasz wiek stwarzał jedynie wielkie wynalazki dla przysporzenia ludziom wygód w życiu powszedniem, nie byłby jeszcze stuleciem wielkiem.

Zasługą jego jest, że obok pary i elektryczności ze wszystkiemi ich zdumiewającemi zastosowaniami dla zdrowych i szczęśliwych, przynosi ulgę prawdziwym pasierbom losu i natury, ślepym, głuchoniemym i... obłąkanym.

Pesymista gotów odeprzeć, że warjaci należą owszem do względnie najszczęśliwszych, bo nie czują dotkliwych bólów świata i własnej swej niedoli. Nie będę się spierał, bo wiem, że najpewniejszy probierz w sprawach szczęścia i nieszczęścia—serce kobiety, a w danym wypadku serduszko czytelniczki przyzna mi, iż żadnym widokiem nie czuje się tak wstrząśniętem, jak widokiem tych potępieńców, co są obywatelami „Bedlam'ów", „Janów Bożych" i t. p przytułków.

Na Zachodzie nauka i filantropja coraz troskliwiej zajmują się ich smutnym bytem.

Ciekawe w tej mierze szczegóły podaje w osobnej rozprawie czasopismo uczonego Luys'a, którego dzieło „Mózg i jego czynności" mamy w przekładzie. Czasopismo to, świeżo założone, ma badać specjalnie „hypnologję" i to wszystko, co się z ciekawemi a mało jeszcze zgłębionemi zjawiskami hypnotyzmu wiąże.

Na samą naturę obłąkania we wspomnianym artykule rzucono sporo światła.

Okazuje się, że manjacy bywają często ludźmi wielkich talentów, które umieją nawet uprawiać dla... sławy. Nietylko w chwilach, kiedy są w posiadaniu swoich zmysłów, czyli w t. zw. *lucida intervalla*, powracają do ulubionych swych przed chorobą zajęć i sztuk, ale nawet i w stanie zmniejszonej przytomności mają pewne punkta jasne, świadczące napozór o zupełnej równowadze władz duchowych.

I tak skonstatowano, iż często grają oni doskonale w karty, zwłaszcza w bezika, *écarté*, domino, szachy i są wówczas bardzo niebezpiecznymi partnerami. Zdarza się jednak, że przy zielonym stoliku bierze ich nagle chętka dopomagania sobie... fortalami, które między ludźmi zdro-

---

Po za drobnemi usterkami, obraz ten, jako *malarstwo*, jest czemś, co rzadko bardzo można widzieć na naszej wystawie. Utrzymanie tonu oświetlenia, t. j. stosunku natężenia światła w całym obrazie, odpowiada jego wybornemu układowi i wykwintnej modelacji.

Lecz nietylko bryła martwa jest tu prawdziwa; bryła ta, tak plastyczna, jest w istocie żywą, ludzką twarzą. Ile wyrazu jest w ustach, w oku, w nozdrzu, jak dobre są te ręce i jak zanikanie na nich skupionego na twarzy światła jest dobrze utrzymane.

Pochwycić subtelny, przemijający wyraz twarzy, oddać go z siłą i prawdą, odtworzywszy przytem tę twarz jako materjalną bryłę jak można najpodobniej do natury—takiem było zadanie obrazu panny Dulęba—zadanie prawie w zupełności osiągnięte.

Że obraz ten jest malowany z natury, nie ulega wątpliwości, a jednak nie widać w nim przewagi modelu pozującego po tyle a tyle kopiejek za godzinę. Owszem widać, iż ten, kto malował ten obraz, ma dosyć talentu, żeby zapanować nad modelem zmęczonym i sennym, jakim jest każdy prawie model.

Przewaga szarych tonów w kolorze jest usprawiedliwiona motywem światła; utrzymanie zaś barw lokalnych we właściwym do siebie stosunku dobrze mówi o poczuciu harmonji koloru u panny Dulęba.

A oto, co piszę o p. Madejskim:

P. Madejski przedstawił skromny biust, bardzo łatwy do wymodelowania, przeciętny portret spokojnego modelu skopiowanego dobrze przy pomocy cyrkla. Nie ma w tem nic, coby go wynosiło po nad zwykłe w tym kierunku roboty. Widać, że rzeźbiarz *miał czas*, opracować szczegółowo, sumiennie i zrobić to, co obowiązuje każdego rzeźbiarza bez względu na skalę talentu i siłę indywidualności—zrobić bryłę twarzy. Ale tego, co w portrecie malowanym, czy rzeźbionym, jest czemś nadzwyczajnem wyrazu—życia, tego w robocie p. Madejskiego niema. Jest to porządna drobiazgowa robota i nic więcej.

Niech p. M. zestawi te dwa zdania i zrozumie, że nie chodzi tu o *główkę*, że między portretem p. Dulębianki a biustem p. Madejskiego leży kapitalna różnica *artystyczna*; że dziś, jak dawniej każdemu malarzowi, czy rzeźbiarzowi, biorącemu się do odtwarzania człowieka, stawiam bezwzględne żądanie wyrażenia *życia* i dlatego w dalszym ciągu artykułu drukowanego w *Wędrowcu* mówię o portrecie p. Merwarta:

Jakkolwiek portret ten nie jest tak wykwintnie skończony, jak obraz panny Dulębianki, jakkolwiek znać na nim *szyk* malowania, okupuje on swoje błędy tem, że przedstawia *żywego człowieka*. Jest to zaleta, która według naszych estetyków, wynika z *wyższych*, niezgłębionych działań *ducha*, lecz która, jak wszystko w malarstwie, zależy od kierunku linji, rozkładu światła i barwy. Na nic się nie zda idealne pojęcie temu, kto nie potrafi tak nagiąć linji powiek, tak położyć światła na czarnej źrenicy, żeby ona zdawała się żywą i wypukłą.

Oto co pisałem dalej o p. Wolskim:

Jakkolwiek połączenie *wielkiego talentu* z *wielkiemi wadami* może wydać się nieprawdopodobnem, a nadewszystko niezgodnem z zasadą artystycznego sądu—jest jednak i możliwe, i w zupełności daje się zgodzić z mierzeniem wartości obrazów, ich zaletami malarskiemi.

Ludzie z talentem, lecz mało umiejący, albo nie mający dosyć pieniędzy na robienie studjów, dają naturę niepełną, jednostronną; lecz ta strona, na którą kładą szczególny nacisk, która najbardziej odpowiada ich indywidualności, jest tak silnie naznaczona, podkreślona, wypunktowana, że siedzi na wierzchu, bije w oczy i zasłania sobą błędy i luki reszty.

Cyrkowa scena p. Wolskiego jest właśnie takim obrazem, który przy ogromnych zaletach przedstawia rażące błędy—w której jednak siła talentu, szczerość pojęcia natury i zawziętość w jej charakteryzowaniu tłoczy się na wierzch z po za bardzo lichego koloru i wadliwego w szczegółach rysunku.

Ruch i wyraz—czyli kształt, oto na co najsilniejszy nacisk kładzie pan Wolski. Charakter, typ figur jest doskonale formułowany. Ludzie ci mają to za duże ręce, to są trochę krzywi — ale wszyscy po za większemi lub mniejszemi niedokładnościami budowy, są skondensowanem wrażeniem momentalnych poruszeń ciała i wyrazów uczuć.

Pan Wolski nie jest na łasce modelu—jeżeli go nawet miał, to widać doskonale, że go naginał do swoich wrażeń żywej natury, którą obserwuje i zapamiętywa w sposób niezwykły.

Teraz proszę porównać z tem, to co mówię o Kurzawie—nie było to krytyką, tylko bardzo ogólnem zdaniem, jednak wystarcza na to, żeby się przekonać o wartości krytycyzmu p. Maszyńskiego:

Kurzawa zrobił Mickiewicza, budzącego genjusz poezji.

Przedewszystkiem, czy wiem, czy nie wiem, kto był Mickiewicz, patrząc na rzeźbę Kurzawy, widziałem doskonale, jaki stosunek zachodzi między dwoma figurami, z których się ona składała.

Człowiek, obdarzony dziwną siłą, cudotwórca, czy hypnotyzer, jakiemś słowem, spojrzeniem, czy myślą obudza skrzydlatego chłopca, który się trzepocze jak ptak w jego ręku, zrywając się do lotu na słowa, które w nim budzą zachwyt, zdziwienie, wstrząśnięcie, graniczące z przestrachem.

Tę siłę oddziaływania, ten związek wzajemny między dwiema istotami żywemi, wyraził Kurzawa w swojej *rzeźbie*, w ich *pozach*, *ruchach*, *wyrazach twarzy*, wyraził tak doskonale, z taką siłą, że dla każdego człowieka, choć trochę obeznanego ze światem sztuki, nie mogło pozostawiać żadnych wątpliwości.

A skoro tak, skoro *świetny pomysł*, którego napewno dwa razy na tydzień nie miewają sędziowie konkursowi, został doskonale i jasno wyrażony za pomocą środków *sztuki rzeźbiarskiej*—dzieło Kurzawy było dziełem *znakomitem*. Lecz w rzeźbie, jak i w malarstwie jest jedna strona, która się robi talentem, a druga, która się robi za pieniądze.

Tej strony, która się robi *za pieniądze*, to jest z modela, długą pracą, spokojem, rozwagą—tej strony jest mało w rzeźbie Kurzawy. Ale tego, co się robi *talentem*, co jest istotą sztuki, tego było więcej, niż we wszystkich razem wziętych rzeźbach, jakie kiedykolwiek u nas wystawiono.

Jeżeli to jest „frazesem", w takim razie i to, co pisałem przed czterema laty, było frazesem—ponieważ jest to identycznie to samo. Może p. Maszyński się na to nie zgodzi, ale mnie wydaje się to *zasadą*—zasadą tak ciągle i stale przytomną memu umysłowi, że pisząc o p. Madejskim i Kurzawie, pamiętałem doskonale, com pisał przed laty czterema o pan-

wymi dają tytuł do miana „oszusta". Jeśli wówczas załapać ich, wnet tracą kontenans, mieszają się i niebawem tracą swą zdolność jasnej kombinacji.

Lekarzom większych zakładów dla obłąkanych znani są pacjenci, rozmiłowani w malarstwie i nawet poezji, a już co się tyczy muzyki, to ją zdaje się, umyślnie wymyśliła matka natura w chwili dobrego jakiegoś natchnienia, na pociechę „czubków". Muzyka na wielu z nich działa uspakajająco i w nowszych zakładach francuskich weszła ona do stałego programu zajęć i rozrywek dla dotkniętych obłędem. W Belgji wprowadzono ją niedawno do szpitala w Gheel.

Jest to prawdziwe dobrodziejstwo, któremu życzyć należy jaknajszerszego zastosowania.

Doba dzisiejsza, stworzywszy proletarjat naukowy, zapełniła też szpitale literatami, profesorami, filozofami, jak ów sympatyczny i genjalny metafizyk Berger z „Natur zagadkowych" Spielhagena.

Toż parę miesięcy temu niemoc umysłowa porwała znowu jedną ofiarę—Nietzschego, jednego z „najpikantniejszych" filozofów Niemiec, fanatycznego najpierw zwolennika, a rok temu fanatycznego przeciwnika wagneryzmu w muzyce...

Sunt lacrymae rerum—nawet na szczytach myśli i genjuszu... A może właśnie głównie na szczytach, jak dziś chce Lombroso, a jak już 1,800 lat temu chciał Seneka?

Otóż wielu z tych osobników między jednym a drugim paroksyzmem obłędu pracuje szczerze na obranej przez siebie niwie naukowej.

Dość powiedzieć, że najbardziej zawrotna i abstrakcyjna z umiejętności—matematyka, ma śród czubków żarliwych i zaszczyt jej do dziś dnia przynoszących adeptów.

Rzecz nie do uwierzenia, ale faktem jest—podaje go czasopismo Luys'a—iż na ostatnim konkursie matematycznym paryskim pierwszą nagrodę otrzymał warjat, brat Lionnet, w Hospice de la Seine.

Wobec tak cudownych wypadków, nic dziwnego, że do reguły szpitalnej coraz więcej zakrada się wysoka humanitarność i że psychjatrja stara się wynagrodzić obłąkanym godziny umysłowego mroku szlachetnemi zabawami i ulubioną pracą w godzinach jaśniejszych... *Ary.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego p. minister spraw wewnętrznych ma prawo wprowadzać zmiany w składzie urzędników etatowych w urzędach pocztowych.

= *Now. wr.* donosi, iż departament lekarski przystąpił do rewizji ustawy lekarskiej.

= Według doniesienia *Sudiebnoj gazety*, w Petersburgu wkrótce rozegra się sensacyjny proces nienotowany w kronikach sądowych, w którym na ławie oskarżonych mają zasiąść redaktorowie prawie wszystkich gazet russkich, w skutek skargi wniesionej przeciwko nim przez zjazd sędziów pokoju w Kownie o dyfamację.

= Z Petersburga donoszą nam, że tak samo, jak we Włoszech, uszkodzone kupony z trudnością są realizowane, tak też i w Cesarstwie kasy państwowe przy płaceniu będą zwracały uwagę na dobry stan kuponów. Stwierdzono bowiem w ostatnich czasach, iż kawałki zapłaconych i przedziurawionych, lub rozciętych kuponów, były usuwane a następnie resztki takie naklejane na papier przezroczysty i w formie całego kuponu do zapłaty przedstawiane. Fakta takie zniewoliły komisję finansową do polecenia nader ścisłego oglądania kuponów przy płaceniu. Takie kupony, które noszą ślady uszkodzenia, równie jak i takie, które niezupełnie dokładnie odcięte zostały od arkuszy, a więc nie mające całej obwódki z białego papieru, z wielkiemi trudnościami są realizowane.

= *Petersb. wied.* popierają wniosek zniesienia podatku od kuponów, jako niewygodny i szkodliwy dla skarbu państwa.

= W Odessie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, utworzona została spółka kapitalistów w celu eksploatowania lasów w gubernji wołyńskiej. Spółka zamierza głównie budować t. zw. szwedzkie domy przenośne.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż paryskie Towarzystwo aklimatyzacji zwierząt delegowało dwóch uczonych, którzy mają zająć się zbadaniem warunków, w jakich żyje bóbr (*Castor fiber*) w Rosji. Uczeni przybędą przedewszystkiem do gub. mińskiej, a mianowicie do powiatu ihumeńskiego.

= *Russk. wied.* donoszą, iż komisja, pracująca nad rewizją kodeksu kryminalnego, nieprędko jeszcze ukończy swe zajęcia. Prawdopodobnie prace komisji potrwają jeszcze lat parę.

= Zgodnie z przedstawieniem rady uniwersytetu warszawskiego, ministerjum oświaty zatwierdziło nowe przepisy, dotyczące składu osobistego i obowiązków tak zwanej komisji redakcyjnej, istniejącej przy radzie uniwersytetu.

= Kolej wiedeńska, obsługująca linję obwodową, wystąpiła do właściwej władzy z podaniem o zniesienie dwóch aparatów telegraficznych systemu Morse, funkcjonujących na stacji Praga petersburska, których przeciwdziałanie wynosi aż 1,656 jednostek Wheadstona, aparaty zaś kolei wiedeńskiej, nadwiślańskiej i terespolskiej, czynne na tej samej linji, liczą tylko od 200 do 500 jednostek, a różnica ta przeciwdziałania aparatów uniemożliwia podawanie depesz i sygnałów niezbędnych do prawidłowego biegu pociągów.

= Sale zarobkowe imienia ś. p. Staszyca dają obecnie zatrudnienie 25-ciu podupadłym rzemieślnikom i pracownicom igły. Jest to połowa pensjonarzy, ustanowionych etatem zakładu. Z powodu jednak nieustannie zgłaszających się kandydatów, kuratorja zamierza powiększyć warsztaty przedewszystkiem przez urządzenie warsztatu kowalskiego, którego dotąd sale zarobkowe nie posiadają.

= Dowiadujemy się, że furmani rozmaitych wozów roboczych, furgonów, a nawet ekwipaży prywatnych, o ile będą wykraczali przeciw obowiązującym przepisom o jeździe po ulicach miasta, zostaną pozbawieni na równi z dorożkarzami prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Wskutek orzeczenia komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi, dostawę nasion, drzewek, kwiatów i rozmaitych roślin, potrzebnych dla plantacyj, powierzono redakcji *Ogrodnika polskiego.*

= Według urzędowego zawiadomienia, w powiecie włocławskim, gminie Falborz, ukazała się nosacizna pośród koni.

= Na urządzenie nowego cmentarza karaimów wyznaczono miejsce w obrębie Woli na gruntach skarbowych, nieopodal cmentarza parafjalnego katolickiego.

= Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej zezwoliła na przewóz 4,000 korcy węgla kamiennego z Sosnowca do Warszawy za połowę należności przewozowej dla zakładu głuchoniemych i ociemniałych.

= Z powodu wakansu na posadę notarjusza w Nowym-Dworze, warszawski sąd okręgowy wzywa osoby, pretendujące o to miejsce, aby w ciągu miesiąca złożyły odpowiednie podania.

= Dr. medycyny, Zieniec, mianowany został lekarzem szkoły realnej warszawskiej.

= Dyrektor kancelarji gubernatora warszawskiego, r. dw. Katkow, powrócił i objął obowiązki służbowe.

= „Moc przeznaczenia."

Nakładem Czerwińskiego ukazała się na półkach księgarskich nowella Teodora Michała Sęczkowskiego p. t. „Moc przeznaczenia".

Jest to fragment powieściowy z czasów napadów tatarskich.

Całkowity dochód przeznaczony został dla autora, dotkniętego nieszczęściem ślepoty.

= Konkurs.

Od łódzkiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu otrzymujemy, co następuje:

„Z inicjatywy zarządu Towarzystwa ogłoszony został w maju r. 1888-go konkurs na napisanie najlepszego podręcznika podatkowego.

Dla ocenienia nadesłanych prac czterech wybrane *jury*, składające się z pp. Kossuta, Mogilnickiego, Kunitzera, Bronikowskiego, Kirszrota-Prawnickiego, Konstadta, Rosickiego, Puljanowskiego i Olszewskiego, zbierze się w Łodzi w Grand-Hotelu dnia 9-go marca r. b. dla wspólnego porozumienia się w kwestji przysądzenia nagród (1-sza 600 rs. i 2-ga 200 rs) i wybrania do druku najlepszej z prac."

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim jutro wznowiona opera Masseneta „Manon".

---

nie Dulębiance, o pp. Merwarcie i Wolskim, a co o p. Maszyńskim:

> Są malarze rzeczy martwych, i malarze tworów ożywionych, i są nimi z temperamentu, z organicznych właściwości swoich mózgów, których żadne studja, żadna najsumienniejsza praca zmienić nie jest w stanie.
>
> P. Maszyński jest malarzem natury martwej. Jego stołek, parasol, kołdra, parkan żyją, o ile przedmiot bez ruchu i wyrazu może być żywym, t. j. o ile jest użyty w obrazie, tak jak w życiu, w pewnych celach przez człowieka. Stołek, który podtrzymuje oparty o niego parasol, który stoi mocno, jest właściwie oświetlony, jest już żywy. Kołdra, która dobrze leży na nogach, ma właściwą sobie miąższość i modelację, jest już żywą. Parasol, który rzuca cień i zabarwia go tonem różowym swojej podszewki, jest żywy. Lecz kobieta, która wyciąga z bardzo daleka sztywną rękę po list, nie okazując żadnej niecierpliwości, żadnego poruszenia, jest martwą.
>
> Suchotnicy! znam ich, wiem jak gwałtownie na blade policzki występuje czerwona plama rumieńca, jak ich zapadłe, otoczone brunatno-siną obwódką oczy połyskują przy lada wzruszeniu, jak ich blada, z ćwiekowatemi palcami ręka sięga drżąc nietylko po list z ostatniemi wieściami—ale po sucharek, po chustkę do nosa!
>
> Nic z tego w obrazie p. Maszyńskiego. Jego suchotnica jest martwa; ma krzywo narysowany nos i usta, twarz zbyt szeroką w oczach i potworne ucho.
>
> Dobrze narysowana jej opiekunka ma nos zbyt wielki; natomiast listonosz ma dobry wyraz twarzy, lecz martwe, niedorysowane ręce.
>
> P. Maszyński nie sili się na scharakteryzowanie ruchu i wyrazu choćby kosztem małych błędów w szczegółach, zadawalniając się bardzo ogólnem naznaczeniem, z pod którego prześwieca obecność modelu.
>
> Obraz jego jest dobrze zbudowany pod względem światłocieniu, jest nawet w tym kierunku skończony starannie i sumiennie,—za to pod względem koloru przedstawia rażące błędy w szczegółach, nie dając obok tego, ogólnym tonem, wrażenia słonecznego światła, co leżało w jego założeniu, i co należy do kompozycji, do sceny.
>
> Ciepło południowego kraju jest w tym obrazie czynnikiem, tego prawie znaczenia, co i ludzkie figury. Otóż tej słoneczności nie ma tu wcale.

Czyż to zdanie z przed laty czterech nie przypomina tego, co dziś w kilku słowach powiedziałem o p. Madejskim? *Zasada, podstawa krytyczna* jest zupełnie ta sama—różnice w pojedyńczych zdaniach wynikają tylko ze szczegółowych różnic między omawianemi przedmiotami. P. Maszyński może kwestjonować słuszność tej zasady i sprawiedliwość w jej zastosowaniu do różnych artystów, ale wszystkiego tego trzeba dowieść—dowieść faktami i ścisłością rozumowania, w przeciwnym bowiem razie jego zdania będą miały tyle samo wartości, co dzisiejsze jego wystąpienie, tj. nie będą miały żadnej.

Kulminacyjnym punktem wystąpienia p. Maszyńskiego przeciwko mnie są następne słowa jego artykułu:

> Z całego artykułu p. Witkiewicza widać, że gromi sąd konkursowy za to, iż nie udzielił najwyższej nagrody p. Kurzawie, który dał *świetny pomysł*, wyrażony środkami sztuki rzeźbiarskiej jasno i dobitnie.
>
> Godząc się zupełnie na genjalność pomysłu p. Kurzawy, przyznając mu wielki talent, przyznając wreszcie jasność wyrażenia myśli przewodniej, pytam, gdzie p. Witkiewicz podział wzgląd na piękne kształty i poprawność rysunku, które bądźcobądź były, są i będą podstawą pięknej artystycznej rzeźby?
>
> Obstawanie za „znakomitością" dzieła p. Kurzawy ze względu głównie *pomysłu* jest widocznem przechyleniem się p. Witkiewicza ku zasadzie świetnych pomysłów ze szkodą świetnej techniki rzeźbiarskiej.

Pan Maszyński zestawia *swoje* twierdzenie: że ja obstaję za Kurzawą *głównie* czy jedynie ze względu na *świetny pomysł*, z następnem zdaniem, wypowiedzianem przezemnie przed laty czterema:

> Z góry muszę zaznaczyć, iż *dzieła malarstwa* sądzę *tylko, wyłącznie* z punktu ich *wartości artystycznej, malarskiej.* Wszelkie, dalsze następstwa oddziaływania obrazu na umysł widza, jak również pojęcia moralne, społeczne i naukowe malarza, które jakkolwiek oddziaływają w pewnym stopniu na charakter obrazu, nie stanowią jednak nic o jego *wartości* i nie mogą też być brane w rachubę przy *konkursie malarskim.* W przeciwnym razie najniedołężniejsze nawet ilustracje katechizmu miałyby zawsze większą wartość od najgenjalniejszych dzieł sztuki, których temat wychodzi po za kres umoralniających lub podnoszących ducha sentencyj.

i po tem zestawieniu p. M. przychodzi z nadzwyczajną łatwością do przekonania, że ja zmieniłem zasady, że może ich nawet nie mam, tylko szermuję frazesem, różnym, względnie do czasu i okoliczności. Gdyby tak było, gdyby p. Maszyński tego dowiódł, nie pozostawałoby mi nic innego, jak przestać pisać, zejść z pozycji, na której utrzymuję się ciągłą walką, ponieważ tak moje kryterjum, jak moja logika, nie byłyby nic warte.

Na szczęście dla mnie, słońce Szekspira, jakkolwiek mnie przyświeca, jednak bynajmniej nie z tej strony, z którejby chciał je widzieć p. Maszyński, a ten punkt oskarżenia nietylko mnie nie obciąża, lecz przeciwnie, staje się bardzo zgubnym dla reputacji p. Maszyńskiego, jako krytyka, polemisty i teoretyka w sztuce.

Naprzód: nie obstaję za świetnym pomysłem, ani jedynie, ani *głównie.* Powiedziałem, że Kurzawa „wyraził związek między dwoma istotami żywemi *w swojej rzeźbie, w ich pozach, ruchach, wyrazach twarzy*" i tak dalece pamiętałem o mojej krytycznej zasadzie, żem to podkreślił. Pan Maszyński sam wreszcie przytacza moje zdanie o *„środkach sztuki rzeźbiarskiej"*, zatem wie, że ja nie odłączam *świetnego pomysłu od świetnego wykonania*, a potem mówi o mojem przechyleniu się ku zasadzie *„świetnych pomysłów ze szkodą świetnej techniki rzeźbiarskiej"*. Tu pan Maszyński znowu popełnia błąd wspólny wszystkim moim przeciwnikom, miesza *techniczne środki ze środkami artystycznemi*, pokazując tem, że teorja sztuki jest mu niewiele więcej znaną, niż p. Struvemu i innym estetykom, wiszącym w obłokach abstrakcji.

(*D. n.*) ***Stanisław Witkiewicz.***

Partję tytułową wykona po raz pierwszy panna Russel.

* Na scenie teatru Rozmaitości wznowiony będzie jutro śliczny dramacik Legouvé'go p. t. „Anna de Kerviller".

Widowiska dopełnią: komedyjka „Chateau Yquem" i wodewil „Folwark Primerose".

* Wodewil „Żona papy" ukaże się jutro po raz dziewiąty w teatrze Małym.

* Operetka Lecoq'a „Książątko" wznowiona ma być w poniedziałek w teatrze Wielkim.

Rolę tytułową przedstawi pani Zimajerowa.

* Goście włoscy: panna Rossini i p. Salto, którzy zaprezentują się dzisiaj publiczności naszej w „Aidzie" Verdiego, w przyszłym tygodniu dadzą się słyszeć dwukrotnie: w „Hugonotach" (środa) i w „Giocondzie" (sobota).

Oprócz pomienionych oper, repertuar przyszłotygodniowy zapowie na wtorek i czwartek „Manon" z udziałem panny Russel.

= Wystawa przenośna.

Grono malarzy czeskich, biorących udział w tegorocznej wystawie „Rudolfinum", z końcem czerwca zamierza nadesłać swoje prace do Warszawy.

Będzie to pierwsza wystawa przenośna, która w razie powodzenia będzie powtarzaną corocznie.

= Ze zwierzyńca.

Zarząd zwierzyńca w tych dniach otrzymał w podarunku nową kolekcję krajowych zwierząt drapieżnych.

Z wiosną będą sprowadzone z Hamburga rzadsze egzemplarze zwierząt afrykańskich, oraz kilka gatunków małp.

= Szufla amerykańska.

Z powodu artykułu zamieszczonego w jednym z numerów *Kurjera* o „szufli amerykańskiej", donoszą nam, iż okaz tego narzędzia jeszcze w roku zeszłym był wykonany w Warszawie, według modelu, dostarczonego przez długoletniego mieszkańca Ameryki, p. H.

Powyższa szufla jest z powodzeniem używaną w majątku N. W. pod Grójcem, należącym do p. M. H.

= Nowy przemysł.

W okolicy Czerska włościanie i gajowi praktykują nowy rodzaj handlu.

Oto, wszyscy posiadający pozwolenie na broń gorliwie tępią ptactwo uważane za szkodliwe, a szczególniej jastrzębie, kruki i wrony.

Skórki ptaków bywają dostawiane do jednej z warszawskich fabryk, wyrabiającej modne ozdoby z piór do kapeluszy damskich.

= Zamówienie.

Bawiący w naszem mieście dostawca kolejowy zamówił u kilku majstrów szewckich obuwie dla służby pociągowej.

Zamówienie, przeznaczone dla kolei władykaukaskiej, wynosi 1,600 rs.

= Przeciwko kradzieżom.

Inżenier kolei południowo-zachodnich, p. Czesław Boczkowski, obmyślił nowy system kłódek do zamykania wagonów towarowych.

Kłódki, połączone przewodnikami elektrycznemi, w razie otwierania wagonu w czasie ruchu pociągu, alarmują maszynistę za pomocą dzwonka, umieszczonego na lokomotywie.

Wynalazca stara się o otrzymanie przywileju na swój wynalazek.

= Na Wiśle.

Dzisiaj stan wody wynosił tylko 15 cal.

Nocny mróz jeszcze więcej zwęził koryto Wisły.

Łacha praska zamarzła.

Narew miejscami stanęła.

Inne dopływy Wisły również się nie oparły mrozom.

= Cyrk letni.

Na sezon letni zamierza zjechać do Warszawy nieznana u nas trupa cyrkowa pod dyrekcją Fernanda.

Przyjazd zależy od konkurencji towarzystwa Hough'a.

= Za oceanem.

Przed laty pięciu opuścili Warszawę dwaj bracia: Paweł i Marcin Jarniccy, z których pierwszy był wykwalifikowanym ślusarzem i pracował w ówczesnej fabryce maszyn „François" a drugi, poświęciwszy się sztuce, został rzeźbiarzem.

Obaj jednak, wskutek nieszczególnego zarobkowania w naszym grodzie, wyjechali wspólnie za granicę, by tam zbierać sławę i złoto...

Przyjechawszy do Manchester w Anglji, brat ślusarz otrzymał początkowo posadę montjera w jednej z większych fabryk, a dziś posunął się już o tyle, że został zamianowany głównym inżenierem statku, udającego się do Indyj wschodnich.

Starszy brat, rzeźbiarz, po krótkim pobycie w Manchester, został powołany na katedrę profesorską szkoły rzeźbiarskiej.

Obaj bracia, dzięki własnej energji i rzutności, cieszą się dziś niemałem znaczeniem, oraz odpowiedniemi ich stanowisku dochodami.

= Wybryk natury.

Zamieszkały przy ulicy Czerniakowskiej nr. 62, p. Z., jest posiadaczem młodej kokoszki, która zniosła przed paroma dniami olbrzymie jajo, wielkości pięści ludzkiej.

Przy rozbiciu jaja, znaleziono w niem drugie mniejsze, lecz dojrzałe i w skorupie.

= Szczególny traf.

Kolonista z Małego Grochowa, Kacperski, w tych dniach wysiadł z tramwaju nr. 7 na Nowym-Świecie i dopiero po upływie dwóch godzin zauważył brak pugilaresu, w którym, oprócz 36 rs. gotówką, znajdowały się ważne papiery.

Szczęśliwym trafem zapamiętawszy numer, a przypuszczając, iż pugilares zginął mu w wagonie, K. oczekiwał przy rogu ulicy Trębackiej i wreszcie doczekał się tramwaju.

Pod ławką, wsunięta w kąt wagonu własność kolonisty leżała nienaruszona.

Widocznie późniejsi pasażerowie pugilares odrzucili nogami.

= Znaczne spóźnienie.

Wczorajszego wieczoru pociąg petersburski spóźnił się z przybyciem do Warszawy przeszło o 5 godzin.

Wiele osób oczekujących na dworcu było w obawie, iż nastąpił jakiś wypadek.

Wiadomości pod tym względem aż do nadejścia pociągu nie otrzymano.

Na szczęście okazało się, iż zajęcie linji pod Wilnem spowodowało tak znaczne opóźnienie.

= Nieletni wyzyskiwacz.

W tych dniach jeden ze znanych obywateli naszego miasta znalazł w swej skrzynce list, którego treść była istotnie ciekawa.

Nieznajomy korespondent zarzuca panu X. urojone przestępstwa, twierdząc, iż ma na to dowody, a nawet świadków.

W konkluzji zaś nadmienia, że będąc potrzebującym ojcem rodziny, gotów jest o nich zamilczeć, byleby mu p. X. przysłał... bagatelkę, 5,000 rs., które zostaną w ten sposób podzielone, iż autor listu zatrzyma dla siebie 3,600 rs., a pozostałą sumę dostaną rzekomi świadkowie.

W dalszym ciągu listu wyzyskiwacz oświadcza, że jeżeli po upływie czterech dni nie znajdzie pieniędzy na poczcie pod umówionym adresem *poste restante* w kopercie rekomendowanej, wówczas p. X. zostanie zgubiony.

Korespondencja podobna musiała wywołać energiczne postępowanie i p. X. udał się do p. o. oberpoliemajstra, któremu list przedstawił.

Postanowiono szantażystę wykryć, a w tym celu p. X. został skłoniony do pozornego wysłania pieniędzy, lecz w dużej kopercie, zamiast banknotów, umieszczono makulaturę.

Jednocześnie z oddaniem listu na pocztę urządzono obserwację.

Po upływie czterech dni nikt się po list nie zgłaszał, mniemano więc, że zuchwały szantażysta przeczuwa pułapkę.

Nareszcie piątego dnia w biurze pocztowem zjawia się młodzieniaszek lat 15-tu, z zapytaniem o list wiadomy.

Korespondencja została wydana, chłopiec wyszedł, lecz nie zdążył zrobić kilku kroków na ulicy, gdy został przytrzymany.

W wydziale śledczym nastąpiło badanie.

Chłopiec początkowo zapierał się, że o niczem nie wie, że jakiś znajomy z prowincji prosił go o odebranie listu i t. p.

Kiedy zaś polecono mu napisać kilka wierszy, okazało się, że to jest identyczny charakter pisma z listem anonimowym.

Co najsmutniejsza, że pomysł szantażu zrodził się w chłopcu, który jest synem zamożnych i inteligentnych rodziców, mieszkających na prowincji.

= Okradzenie wagonu.

Wczoraj, o godzinie 4-ej min. 49 rano, w pociągu nr. 206, idącym z Pragi do Wawra, spostrzeżono wagon towarowy z wybitą tylną ścianą.

Ścianę tę podług zaświadczenia służby pociągowej wybito w drodze.

Przy sprawdzeniu zawartości okazało się brak 1 skrzynki herbaty, 1 skrzynki pierników i 1 skrzynki rozmaitego towaru.

Skrzynki znalezione zostały przez obchodowego stróża około wiaduktu kolei petersburskiej na Pradze, lecz jedna z nich była kompletnie wypróżniona, w dwóch zaś okazały się niewielkie braki.

Złoczyńcy dotąd niewykryci.

= Poznany.

Donosiliśmy onegdaj o wypadku przejechania wozem na śmierć przechodnia na ul. Miłej w pobliżu domu pod nr. 13-ym.

Okazało się, że nieznajomy jest to Józef Jaźwiński, robotnik, zamieszkały pod nr. 10-ym przy ul. Przyokopowej.

Śmierć nastąpiła od pchnięcia dyszlem, co było winą woźnicy, który gwałtownie skręciwszy, wjeżdżał w bramę.

= Nieostrożna jazda.

Wóz, przewożący dekoracje teatralne, na rogu ul. Wierzbowej i placu Teatralnego przewrócił latarnię.

W alejach Jerozolimskich Wiktorja Szeniewiczowa została zranioną dyszlem wozu roboczego w głowę.

= Zamach zbrodniczy.

Wczorajszego wieczoru Jakób Godlewski, zamieszkały pod nr. 66-ym przy ul. Nowolipki, napadł na Anielę Kiljańską, z którą oddawna pozostawał w stosunkach nieprzyjaznych.

Kiljańska usiłowa się bronić, lecz zraniona nożem w lewą skroń, upadła, tracąc przytomność.

Ofiarę zbrodniczego zamachu przewieziono do szpitala ewangelickiego.

Godlewski został aresztowany.

= Samobójstwo dziecka.

Niezwykły wypadek samobójstwa dziecka zdarzył się wczoraj wieczorem w domu pod nr. 18-ym przy ul. Solnej, gdzie przy rodzicach mieszkała 14-letnia córka tapicera, Antonina Kordecka.

Dziewczę to z niewiadomego dotychczas powodu targnęło się na własne życie, wypiwszy sporą ilość kwasu octowego.

Gdy wypadek zauważono, ratunek już był spóźniony i nieszczęśliwe dziecko przewieziono zaraz do szpitala św. Ducha.

Tu, pomimo natychmiastowej pomocy, K. w dwie godziny zmarła.

= Zaczadzenia.

Nocy dzisiejszej pod nr. 20-ym przy ul. Widok małżonkowie Euzebjusz i Józefa Poznańscy zagorzeli, w skutek nazbyt wczesnego zasunięcia blachy w piecu, w którym napalono węglem kamiennym.

Sąsiedzi, poczuwszy w sieni zapach czadu, zaalarmowali domowników.

Dzięki szybkiemu ratunkowi, zaczadzonych zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Również z zawczesnego zasunięcia blachy zagorzały dwie siostry: Anna i Michalina Dębowskie, zamieszkałe przy babce na Czystem.

Staruszka, śpiąc w drugim pokoju, obudziła się z silnym bólem głowy o godz 3-ej w nocy i przyszedłszy do wnuczek, zastała je bez zmysłów.

Obie zostały uratowane, lecz są tak chore, że życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w jednem z mieszkań pod nr. 16-ym na Starem Mieście, od rozlanej nafty, wynikł pożar, który ugasili domownicy.

Na Nowej Pradze Janowi Zielińskiemu spaliła się z niewiadomej przyczyny paka, zawierająca dywany wartości 800 rs.

+ Pałacyk myśliwski i park w Spale mają być oświetlane elektrycznością. Zarząd pałaców odniósł się już do jednego z tutejszych zakładów fabrycznych o urządzenie tego oświetlenia.

+ Naczelnik stacji Łowicz, p. Gustaw Legis, otrzymał od mieszkańców tamtejszych, za pośrednictwem rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, piśmienne podziękowanie za dzielną pomoc i ratunek, niesiony przy pożarze m. Łowicza w d. 24-ym września r. z.

+ Zarządzającym gimnazjum żeńskiem lubelskiem mianowano p. Michała Malickiego, nauczyciela języka russkiego tego gimnazjum.

+ Nowa fabryka.

Piszą do nas z pod Rawy:

„Wkrótce w osadzie Tatary będzie puszczona w ruch nowa fabryka tektury, wyrabianej w różnych gatunkach z papieru i drzewa sosnowego.

Fabryka posiada motor parowy, a będzie ona pierwszą tego rodzaju fabryką w Królestwie Polskiem.

W fabryce tej wyrabiano dawniej sukna i korty, właścicielem jej był prusak Gertz.

W skutek bankructwa tego, zakład nabyty został na licytacji przez p. D., stojącego na czele jednej z większych fabryk warszawskich.

Nowa fabryka będzie zatrudniała około stu robotników."

+ Echa częstochowskie.

Z Częstochowy korespondent nasz pisze pod d. 13-ym b. m.:

„Firma francuska Motte i Rubain, która przed kilku miesiącami zakupiła w Częstochowie plac pod budowę wielkiej przędzalni wełny, krząta się już około robót przygotowawczych do budowy gmachu fabrycznego.

Obecnie stawiają drewniane szopy na składy maszyn i materjałów budowlanych.

W kwietniu roboty mularskie i ciesielskie na pewno się rozpoczną, a na początku października fabryka już ma być czynną.

Kosztorys budowli na r. b. wynosi około rs. 300,000, fabryka jednak budować i rozwijać się będzie stopniowo w ciągu lat piętnastu.

Oprócz dyrektora, p. Herbette, francuza, cała administracja ma się składać z krajowców.

Przejdźmy do wspomnień karnawałowych:

Na bal ziemiański, który trwał, według tradycji, dwa dni (11-ty i 12-ty b. m.), zjechało się do sali ho-

telu angielskiego wielu obywateli z odległych nawet okolic proszowskiego i miechowskiego.

Znalazł się też jeden gość z Warszawy.

Ogółem na balu naliczyliśmy do 140 osób płci obojej, zabawa jednak nie szła zbyt ochoczo.

Obowiązki gospodyń pełniły pp.: Aleksandrowa Czerniejewska, Edwardowa Kłosowka, Bolesławowa Skórzewska, Juljanowa Malczowa, Leonardowa i Gustawowa Siemieńskie, Bronisławowa Szwejcerowa, Antoniowa Turska i Jarosławowa Tymowska; gospodarzami byli pp.: Aleksander Czerniejewski, Edward Kłosowski, Antoni Helcel, Bolesław Skórzewski, Juljan Malcz, Bronisław Szwejcer, Stefan Lohman, Jan Kobierzycki, Leonard i Gustaw Siemieńscy, Antoni Turski oraz Jarosław, Kazimierz i Stanisław Tymowscy.

+ Sprzedaż majątku.

Że u nas majątki, gdy leżą w dobrej ziemi, z dobremi budowlami i jako tako zagospodarowane, nie źle jeszcze płacą, dowodzi sprzedaż Broniewka, pod Radziejowem, w pow. sieradzkim.

Majątek ten, 10 włók wynoszący, w tych dniach od p. Jana Bogusławskiego nabył p. Andrzej Racięcki, właściciel Faliszewa, za cenę rs. 3,500 za włókę.

+ Złoty piasek.

Z Konina korespondent nasz pisze pod d. 18-ym b. m.:

„Historja sprzedaży złotego piasku w różnych okolicach Cesarstwa i u nas się powtórzyła.

W ubiegłym tygodniu zajechali do hotelu p. Józefowicza dwaj kupcy, z pozoru sądząc, majętni bardzo, bo w bobrowych futrach i elegancko ubrani, którzy podali się za kupców z Berdyczewa, przybywających do nas w celach handlowych.

Niebawem zjawił się w hotelu faktor, któremu przybyli pod wielkim sekretem powiedzieli, aby poszukał dla nich kupca na pud złota za 15,000 rs.

Wkrótce zgłosiło się do oszustów kilku kupców tutejszych, żądnych łatwego zarobku, a jeden z nich, pan R., prosił o próbkę, którą mu też doręczono: był to kawałek stopionego złota.

Z próbą w ręku pan R. pojechał do Włocławka celem starania się o wspólnika.

Próbka była rzeczywiście prawdziwem złotem, lecz w Włocławku radzili panu R., aby się wystarał o trochę prawdziwego piasku, a wówczas znajdzie z łatwością wspólnika.

Jak się okazało, przezorność ta uchroniła kupców włocławskich od strat materjalnych; gdy bowiem p. R. próbkę piasku otrzymał, okazało się, iż była to czysta miedź.

Oszuści wyjechali nagle z Konina, podobno do Włocławka; muszą jednak robić niezłe interesa, skoro opłaca im się jeździć z miasta do miasta i żyć dosyć wystawnie.”

+ Otrucie.

Z osady Warta, w powiecie grójeckim, donoszą nam o strasznej zbrodni, która zaalarmowała całą miejscową ludność.

Małżonkowie Icek i Ruchla Flaumanowie, po spożyciu obiadu szabasowego, mocno zachorowali.

Wezwany lekarz na razie nie mógł rozpoznać przyczyny, chociaż jednakowe symptomaty u obojga małżonków nasuwały podejrzenie otrucia.

Ratunek był energiczny, ale daremny.

Flaumanowie niebawem zmarli.

Sekcja wykazała, iż otrucie arszenikiem zgon spowodowało.

Przeprowadzone energicznie śledztwo wykazało, że sprawcami otrucia mogli być tylko Abraham Werzhejzer i Josek Zantkert.

Obu aresztowano.

+ Pożary i śmierć z poparzenia.

We wsi Mańkowo, w pow. płockim, zgorzała niedawno stodoła i obora, należące do dworu.

Straty wynoszą kilkaset rs.

We wsi Unikowo, w pow. ciechanowskim, spłonął tartak dworski.

Straty wynoszą 2,300 rs.

W Gradowie pod Osięcinami, w pow. nieszawskim, spłonęły dwie stodoły ze znacznemi zapasami zboża i paszy.

Przyczyna pożaru niewyśledzona, przypuszczać jednak można podpalenie.

W Bodzanowie boruckim pod Osięcinami, w pow. nieszawskim, w nocy, w skutek zapruszenia ognia przez owczarza przy pojeniu jagniąt, które się obecnie lęgną, zapaliła się owczarnia i spłonęła razem ze 700 owcami i ze znacznemi zapasami paszy.

Nieszczęśliwy owczarz, chcąc w zarodku ogień stłumić, tak się poparzył, że w parę dni, wśród okropnych męczarni, życie zakończył.

Budynek był nisko ubezpieczony w Towarzystwie gubernjalnem, owce zaś tylko w pewnej części, tak, że właściciel narażony został na ciężką stratę.

Nieszczęście pożaru drugi już raz w przeciągu roku dotyka właściciela.

Przeszłej bowiem zimy złośliwą ręką podpalone spłonęło poddasze z całą krescencją, a właściciel z powodu nieubezpieczenia krescencji nie dostał żadnego wynagrodzenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu Towarzystwa racjonalnego polowania, odbędzie się piąte zebranie ogólne.

— D. 24-go b. m., w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na naprawę podziemnego kanału, przeprowadzonego w ogrodzie b. klasztoru wizytek, od rs. 2,462 kop. 6.

— D. 24-go b. m., na komorze celnej wierzbołowskiej, odbywać się będzie licytacja różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 7,392 kop. 65; pomiędzy towarami skonfiskowanemi znajduje się herbaty za rs. 5,522.

— D. 24-go b. m., w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na gruntowną naprawę szosy na ulicy Staro-Krakowskiej w m. Radomiu od rs. 3,765 kop. 98.

— D. 24-go b. m., w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na dostawę materjału na zabrukowanie nowego placu bazarowego w m. Radomiu od rs. 14.152 kop. 10.

— D. 24-go b. m., w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę traktów pierwszorzędnych gubernjalnych w powiecie siedleckim od rs. 9,261 kop. 87; 2) na naprawę traktów pierwszorzędnych i mostów w powiecie sokołowskim, z dostawą nowych narzędzi drogowych od rs. 6,387 kop. 73; 3) na naprawę traktów i mostów w powiecie węgrowskim od rs. 10,936 kop. 47; 4) na naprawę traktów i mostów w powiecie łukowskim od rs. 10,638 kop. 98.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 13-ym b. m.: Ogłoszony drukiem preliminarz budżetu miejskiego na r. b. wykazuje kwotę 734,496 złr. dochodów i tyleż wydatków. Zbilansowanie to okazało się wszakże sztucznem, suma dochodów bowiem, w ogóle obliczona zbyt optymistycznie, niższa jest o 71,168 złr. i cała ta kwota w rubryki dochodów została wstawiona, pomimo, iż jest tylko pożyczką kasową z kapitałów innego przeznaczenia. Finanse Krakowa źle się przedstawiają, nie ze względu na wpływy, bo te z roku na rok się zwiększają, lecz wskutek wzrastających potrzeb miasta, na które, jak w przybliżeniu obliczono, należałoby wydać około 6—8 milj. złr. Wielkie projekta budowania wodociągów, gmachów dla szkół, muzeum przemysłowego, teatru i t. p., dalej zaprowadzenia kanalizacji, prób oświetlenia elektrycznością—rozbijają się o zupełny brak funduszów, a przy już zaciągniętych długach, dochodzących do 3 milj. złr., każda nowa pożyczka obciążyć musi ogół mieszkańców, dziś już opłacających bajecznie wysokie podatki rządowe, konsumcyjne, krajowe, gminne, czynszowe, kwaterowe i t. d. i t. d. Przemysł Krakowa i w ogóle jego siła wytwórczości są dotąd w powijakach, ludność nie zwiększa się znacznie, wzrost ten jest nawet niższym od średniego, ze względu przecież na znaczną liczbę wojska, zakładów szkolnych, klasztorów i duchowieństwa, należy miasto do najdroższych pod względem utrzymania jednostek. Na biedę i drożyznę narzekają wszyscy, a dotkliwą jest ona przedewszystkiem dla sfer urzędniczych. Śmiało można twierdzić, że mieszkania droższe są, niż np. w Warszawie, a ceny artykułów spożywczych na codzienne potrzeby przeważnie dorównywają warszawskim. W tym stanie rzeczy postanowione w zasadzie podwyższenie podatków, czyli tak nazwanych dodatków do podatków, nie może być przyjemnem dla ogółu mieszkańców i można wątpić, czy przyczyni się do pomyślnego wzrostu i rozwoju miasta. — Bal, urządzony wczoraj na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej, nie należał do ożywionych. Do kadryla stanęło ogółem 50 par. W ulotnem pisemku, wydanem podczas balu, zamieszczono kilkanaście aforystycznych urywków miejscowej piszącej drużyny. Strach, jak tu u nas trudno o nową myśl lub dowcip.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod dniem 9-ym b. m.: Konkurs na budowę Muzeum przemysłowego we Lwowie, na którą galicyjska kasa oszczędności ofiarowała 400,000 złr., został dziś rozstrzygnięty. Komisja konkursowa przyznała dziś pierwszą nagrodę (1,000 złr.) projektowi, oznaczonemu dewizą „*Humanitas*”, którego autorem jest profesor politechniki lwowskiej, p. Gustaw Bisanz. Drugą nagrodę (600 złr.) otrzymał projekt z dewizą „*Usque ad finem*”, architekta z Krakowa, p. Jana Zawiejskiego; trzecią nagrodę (400 złr.) otrzymał projekt „Wytrwałość” profesora szkoły politechnicznej lwowskiej, p. Leonarda Marconi. Zaszczytne uznanie przyznano projektom pod godłami: „Bez okrasy”, „Cyrkiel”, „Znak zapytania”, „Cześć nauce i sztuce”, „Dwa trójkąty” i „Delfin”. Laureaci zostaną obecnie przez kasę oszczędności zaproszeni do wzięcia udziału w ściślejszym konkursie, z którego ma wyjść, stosownie do wszystkich warunków, ostateczny projekt do wykonania. Wszystkie nagrodzone projekta są wykonane w stylu renesansowym i odznaczają się dobrze obmyślanemi rozkładami i architektonicznemi zaletami. Budowa Muzeum przemysłowego i szkoły przemysłowej, które staną na placu Castrum obok gmachu teatralnego, rozpocząć się ma na wiosnę r. b. Do utrzymania szkoły przyczyni się gmina m. Lwowa i ministerjum oświaty z funduszów państwowych. Muzeum przemysłowe mieści się dotychczas w ratuszu.—Na rzecz dotkniętych głodem urządzona zostanie we Lwowie wystawa szkiców. — Sympatyczny nasz komedjopisarz, p. Adolf Abrahamowicz, zapewniał nas, iż ma w zanadrzu aż dwie komedje. Spodziewać się należy, iż obie wkrótce ujrzą światło kinkietów lwowskich.

× **Oryginalne zamówienie.** Jan Reszke, tenor paryskiej opery, odebrał w tych dniach telegram z Londynu od lady Dudley z prośbą o odśpiewanie u niej paru utworów. Telegram z opłaconą odpowiedzią śpiewak odebrał w restauracji, gdzie po przedstawieniu wieczerzał. Zapytywano go między innemi, jakie stawia warunki. Reszke odpowiedział na miejscu: „1,000 fr., jeżeli dama zapraszająca mnie jest młodą i piękną, 25,000 fr. jeżeli stara i brzydka, oto moje warunki.” Nazajutrz odebrał Reszke przekaz na 2,000 fr. z dodatkiem: „Młodą jestem i przystojną, ale nie tak piękną, abym tylko 1,000 fr. ośmieliła się przesłać”. Reszke, przyjechawszy do Londynu, poznał w lady Dudley osobę tak piękną i miłą, że z 2,000 fr. zwrócił połowę, użycie pieniędzy tych pozostawiając uznaniu pięknej gospodyni.

× **W spadku** po cesarzowej Auguście odziedziczyła cesarzowa austrjacka 17 sznurów pereł. Dwa ze sznurów tych składają perły czystej wody, pozostałe są mniej cenne.

× **Królowa Wiktorja w Paryżu.** *Kurjer liwerpoolski* dowiaduje się, iż królowa Wiktorja, w przejeździe do Aix les-Bains, zatrzyma się dni kilka w Paryżu. Ambasador francuski przy dworze londyńskim, Waddington, ułożył już podobno z lordem Salisbury program spotkania się królowej z prezydentem Carnotem. Od upadku cesarstwa królowa Wiktorja w podróżach swoich na kontynent stale Paryż omijała.

× **Muzykalne koszule.** Ach ci wynalazcy! czego oni w końcu nie wynajdą. Oto dzięki pomysłowości i bystrości umysłu pewnego belgijczyka będziemy używali koszul muzykalnych. Na mankietach koszul tych drukowane bywają ustępy z różnych partycyj i na różne instrumenta. Skrzypek tedy, czy flecista, czy wreszcie fortepianista, każdy dla siebie znajduje specjalne koszule. Na tuzinie koszul śpiewak np. bez obciążania nutami bagażu, obwozić może po świecie cały swój repertuar. Jeżeliby zaś, mając na sobie koszulę z „Pieśnią do gwiazdy”, chciał popisać się ustępem z „Normy”, mała zmiana koszuli, a nawet tylko mankietów i już gotów. Przytem wie co podczas koncertu robić z rękami, co przecie także jest ułatwieniem.

× **Odznaczeni.** Z powodu wyzdrowienia młodego króla Hiszpanji, rejentka szczodrze obsypała łaskami osoby, które do wyzdrowienia tego przykładały rękę. Między innymi lekarz, Sanchez Ocana, obdarzony został tytułem markiza, a pani Tacon, guwernantka króla, zamianowana została hrabiną de Peralta. Ta ostatnia, licząca dziś 70 lat wieku, należy niejako do rodziny królewskiej i wychowała Alfonsa II-go i infantkę Izabellę.

× **Stanley sędzią.** T. Stevens, dziennikarz amerykański, który z Bagamoyo na własną rękę odbył podróż w głąb Afryki dla prędszego spotkania się ze Stanleyem, był naocznym świadkiem skazania na śmierć i dopełnionego wyroku stanleyowskiego na osobie przywódcy zbuntowanych ludzi Emina. „Stanley był wówczas tak chory—opowiada Stevens—iż bez pomocy nie był w stanie obrócić się na łóżku. Tak jednak żelazną posiada siłę woli, że kazał się wynieść przed namiot i tu, siedząc na krześle wobec tłumu pospólstwa, sądził sprawę. Na widok obwinionego zawołał: „Tysiączne niebezpieczeństwa przebyliśmy, aby ci pośpieszyć z ratunkiem, a ty nam się tak odpłaciłeś! Precz z nim!” Pospólstwo rzuciło się na skazanego pytając, co ma z nim zrobić. „Oddajcie go Bogu”—zawyrokował Stanley, wskazując stojący opodal słup. Parę chwil później skazany wisiał w powietrzu.

× **Przeciw pijakom.** Oto jak w Argentynie karzą pijaków. Pewien młody anglik, jak donosi *Pall Mall Gazette*, szukając szczęścia po świecie, zawinął do Argentyny, gdzie miał zająć miejsce urzędnika kolejowego. Nieszczęście chciało, iż syn Albionu zaraz na wstępie urzędowania swojego na bibce z kolegami tak przebrał miarę, że go na rękach wynieśli z knajpki policjanci. Sądy argentyńskie trzymają się zasady, że ilekroć ktoś zgrzeszy bezczynnością, winien grzech ten odkupić pracą, skazały więc anglika za publiczne pijaństwo na ośmiodniowe zamiatanie ulic miasta. Skazany proponował zamianę kary na gotówkę, następnie na więzienie, propozycji jednak nie przyjęto. Rad nierad ulice zamiatać musiał, ale po ośmiu dniach wsiadł na statek i z zapewnieniem, że w Argentynie noga jego więcej nie postanie, odjechał do Anglji.

× **Praktyczny.** *A.* Słuchaj, nie chciałbyś ty zostać autorem, wiesz sława, rozgłos, coś... — *B.* (po namyśle): Nie, wolałbym być wydawcą.

— Dla najbiedniejszych: Adolf kop. 30.

— Dla biednej matki z ulicy Freta № 47 m. 17, bezimiennie nadesłane pocztą rs. 5.

— Trojaczkom S. przy ul. Marszałkowskiej № 82 złożono rs. 5, z prośbą o modlitwę na intencję dzieci ofiarodawcy.

— Na szpitalik dziecięcy, jako w bolesną rocznicę, W. M. rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Petronella z Zagrodzkich

Gawińska,

wdowa po b. kasjerze powiatu zamojskiego w Janowie, zmarła dnia 18 lutego 1890 r., przeżywszy lat 85. Pozostali: synowie córki, zięciowie, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 22-im b. m., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok

tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —715—

† Ś. p. Karolek Łubowidzki,

syn Stanisława i Marji z Chwalibogów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 20 lutego 1890 r., przeżywszy lat 3. W ciężkim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im lutego, to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** po południu, z domu przy ul. Wielkiej № 40, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—721—

† Ś. p. Julja z Łowińskich BRZOZOWSKA,

emerytka, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 82, zakończyła życie w dniu 20-ym lutego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Aleksandra, w d. 22-gim b. m., t. j. w sobotę, o godz. **10-ej i pół** zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostali: syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —723—

† Ś. p. GUSTAW KURTZ,

kawaler, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, dnia 19-go lutego r. b., przeżywszy lat 38. Pogrążeni w smutku siostra, brat i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 22-go b. m. t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —711—

† Ś. p. ALEKSANDER JUST,

obywatel i majster młynarski,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 20-ym lutego r. b., przeżywszy lat 49. W głębokim i nieutulonym żalu pozostała żona, synowie, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w dniu 23-im lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej i pół** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —714—

†

Ś. P.

KAROL WILHELM HINDEMITH,

b. właściciel drukarni i litografji,

OBYWATEL M. KALISZA,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 18 lutego 1890 r., przeżywszy lat 80.

Zacny, prawy, uczciwy, najlepszy mąż i ojciec, pozostawił żal rodziny i przyjaciół. —281—

† W d. 22 b. m., tj. w sobotę, jako w **1-szą** rocznicę śmierci

ś. p. ALEKSANDRA BĘBNOWSKIEGO,

za spokój jego duszy, o godzinie **11-ej** zrana w kościele na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie pomnika na cmentarzu powązkowskim. Pozostała w nieutulonym żalu rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—675

† W sobotę, to jest dnia 22 lutego, o godz. **10-ej i pół** rano w kościele św. Krzyża, jako w rocznicę zgonu

ś. p. Jana Zawiszy,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —692—

† W sobotę, to jest dnia 22 lutego, jako w wigilję zgonu

ś. p. Ottona Starzyńskiego,

b. mecenasa przy b. warszawskich departamentach rządzącego senatu i właściciela dóbr, odprawioną zostanie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana żałobna wotywa, na którą pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —684

† Jutro t. j. w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Michałowskich **Stępińskiej**, odprawi się nabożeństwo żałobne za jej duszę, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —702—

† W sobotę, d. 22-go b. m., za spokój dusz ś. p. hrabiów **Zygmuntów Krasińskich**, ojca i syna, jako w wigilję rocznicy ich zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, przy wielkim ołtarzu, o godzinie **11-ej** zrana. —717—

† Dnia 22-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jako w rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Patlewiczów **Mąkierskie-**, odbędzie się wotywa żałobna, za spokój jej duszy, na którą to wotywę pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —706—

† W sobotę, d. 22-go b. m., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w rocznicę śmierci b. majora b. w. polskich ś. p. **Teofila Wołowskiego**, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które rodzina zmarłego krewnych i przyjaciół zaprasza. —704—

† Jutro t. j. w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Eleonory z Krasuskich **Rozembergowej**, odprawioną będzie wotywa **w kośc. św. Józefa Obl. o godz. 9 i pół** rano. —720

NADESŁANE.

A. Włodkowski zwraca uwagę na mającą się odbyć wyprzedaż, wyjątkowo tego roku w korzystnych warunkach.

Z Petersburga.

Now. wr. podaje kilka szczegółów o mającej powstać w gubernjach południowo-zachodnich szkole (instytut) ogrodownictwa. W instytucie tym mają być pomiędzy innemi wykładane: 1) nauka o rodzajach gleby; 2) ogrodownictwo; 3) sadownictwo; 4) kultura roślin egzotycznych; 5) dendrologja; 6) ogrodownictwo malownicze; 7) architektura ogrodnicza i hydraulika; 8) entomologja; 9) buchalterja i rachunkowość kupiecka. Oprócz przedmiotów teoretycznych prowadzone będą nadto wykłady praktyczne. W liczbie przedmiotów ogólnych wykładane będą obszerne kursa: botaniki, chemji, fizyki i rysunków. Utrzymanie roczne instytutu ma wynosić 55,000 rs., oprócz jednorazowego kosztu wzniesienia budynków, laboratorjów itd., na co przeznaczono 150,000 rs.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*)— Minister skarbu wystąpił z wnioskiem do rady państwa o zniesienie cła wchodowego od cukru russkiego, sprowadzanego z Cesarstwa do Finlandji.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Kurator okręgu naukowego kijowskiego, Rostowcew, mianowany kuratorem okręgu orenburskiego.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* słyszało o projekcie kolonizacji oazy Merwu. Najlepsze grunta mają być oddane kolonistom russkim, a pozostałe krajowcom.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W przedmiocie cholery, panującej w Persji, *Prawit. wiestn.* donosi, że obecnie epidemja szerzy się o kilkaset wiorst od granicy russkiej, w kierunku Tauryzu i Hamadanu i obecnie nie jest wcale tak silna, jak była z początku. Do śledzenia jej przebiegu został odkomenderowany lekarz. Nadto wydane zostały rozporządzenia, celem uzdrowotnienia zaludnionych miejscowości kraju zakaukaskiego, a nadto mahometańskim pielgrzymom, poddanym russkim, wstrzymano wydawanie paszportów na wyjazd na pielgrzymkę do Persji i Turcji.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Taafe, tudzież przedstawiciele klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej: dr. Plener i dr. Suess, udali się na pogrzeb hr. Andrassego, który odbędzie się z kolosalną pompą.

Praga czeska 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszony dzisiaj memorjał młodoczeski w sprawie ugody z Niemcami nazywa ją niespodziewanym przewrotem zasad i pojęć politycznych, które dotąd były sztandarem i hasłem narodu czeskiego. Wykazuje dalej szczegółowo zgubność niektórych punktów ugody, żąda najpierw zabezpieczenia całości i jedności praw korony św. Wacława i orzeka w końcu, że posłowie, którzy tak niezwykłą drogą doszli do przyjęcia punktacyj wiedeńskich, przynoszących niemcom jedynie korzyść, powinni złożyć mandaty.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mówią, że prezesem gabinetu pruskiego zostanie minister Boetticher, jeżeli ks. Bismark zdecyduje się ustąpić z tego urzędu.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W*). — Zwróciło uwagę, że w pałacu kanclerskim przy Wilhelmstrasse robią obecnie inwentarz tych ruchomości prywatnych kanclerza, które w razie ustąpienia jego z pałacu miałyby być przewiezione do jego prywatnych majątków.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ks. Bismark odbył długą konferencję z posłem austrjackim, hr. Szechenyim, w pałacu ambasady.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* oświadcza, że minister robót publicznych Maybach zamierzał podać się do dymisji, lecz skutkiem przedstawień ks. Bismarka odstąpił od tego zamiaru.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Temps* oświadcza, że Francja wobec zaproszenia niemieckiego na konferencję robotniczą nie może wyosobnić się ani też działać ze zbytecznym pośpiechem. Inicjatywa cesarza niemieckiego musi wywołać jednomyślność u mocarstw przemysłowych. Angja ma w tej mierze pierwsze słowo, jako państwo najbardziej interesowane. Jeżeli Anglja przyjmie zaproszenie, natenczas konferencja jest możliwą i nie przedstawi żadnych niebezpieczeństw. Jeżeli ona odmówi, wszystkie państwa podzielą się z nią chętnie odpowiedzialnością.

Bruksella 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wątpliwem jest, czy rząd tutejszy przyjmie zaproszenie na konferencję robotniczą w Berlinie. Belgja posiada już bowiem ustawę o opiece nad pracą fabryczną dzieci, na zasadę ograniczenia zaś pracy dorosłych nigdy się nie zgodzi.

Rzym 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Papież przyjmował wczoraj kolegjum kardynalskie i odbył *cercle*. Uważają ten fakt za stanowcze odparcie pogłosek o chorobie Leona XIII-go.

Bukareszt 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Antidynastyczny *Adeverul* przemawia za sojuszem Rumunji z Rosją. Wówczas tylko znikną dla rumunów Karpaty.

Sofja 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tutejszy konsul niemiecki, br. Wangenheim, jako przedstawiciel zastępczy Rosji, zażądał wypłaty zalegających kosztów okupacji w sumie 8 miljonów.

Cetynia 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Książę Mikołaj zamierza najpierw odwiedzić Konstantynopol i Belgrad, poczem uda się do Petersburga.

Wybory w Niemczech.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. Aj. pół.*) — Znany dotąd rezultat wyborów z 85 okręgów: Wybrano 5 konserwatystów, 2 członków stronnictwa państwowego, 1 nacjonal-liberała, 18 członków centrum katolickiego, 2 wolnomyślnych, 14 socjalistów, 2 polaków, 2 alzatczyków. Wyborowi ściślejszemu poddać się muszą czterej konserwatyści, trzej członkowie partji państwowej, 17 nacjonal-liberałów, 10 członków centrum, 1 liberał niezawisły, 16 wolnomyślnych, 23 socjalistów, 2 welfów, 1 alzatczyk. Z socjalistów wybrani: w Hamburgu—Bebel, Dietz i Metzger, w Zwickau—Stolle, w Głuchowie—Auer, w Norymberdze — Grillenberger, w Mittwejda — Schmidt, w Schneebergu — Seyfart, w Lipsku — Geyer, w Chemnic—Schippel, w Magdeburgu—Vollmar, w Elberfeldzie—Harm.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu bardzo skomplikowanej maszyny wyborczej znany jest dotąd rezultat z bardzo niewielu okręgów. Wybrano 20 członków centrum katolickiego, 6 konserwatystów, 2 członków stronnictwa państwowego, 7 wolnomyślnych, 3 narodowo-liberalnych, 2 alzatczyków, 15 socjalistów, 2 polaków. Dotąd okazuje się potrzeba 50 wyborów ściślejszych. Wzrost głosów socjalno-demokratycznych ogromny. (Początek przedstawia się niepomyślnie dla rządu: wybrano bowiem dotąd 46 członków opozycji, a tylko 11 kartelowców rządowych; parlament liczy 397 deputowanych; *przyp. red.*)

Poznań 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W okręgu Wschowa-Leszno okazała się potrzeba ściślejszego wyboru pomiędzy ks. Ferdynandem Radziwiłłem a kartelowcem Hellmanem. W r. 1887-ym otrzymał tutaj Reinbaben 5,756 głosów, a ks. Radziwiłł 5,306.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ruble w gotówce 221 10 (wczoraj 221.2 Ruble na dostawę 221 00 (wczoraj 221.—

Z SĄDÓW.

Lekarz i felczer.

Antagonizm, jaki się wytworzył, zwłaszcza na prowinc... między lekarzami a felczerami, daje niemal codziennie ... materjału do poważnych refleksyj. Opisywaliśmy przed k... dniami szczegółowo zajście, którego ofiarą padł dr. K., obec...

przychodzi nam zanotować inny, drobniejszy wprawdzie, niemniej jednak charakterystyczny wypadek z tej dziedziny stosunków.

Tym razem rzecz rozegrała się w sądzie, w drugim departamencie karnym izby sądowej. Jako oskarżony stanął lekarz powiatu biłgorajskiego, dr. Jurecki, pod zarzutem wyrządzenia obelg słownych felczerowi Dybczyńskiemu w sali posiedzeń urzędu powiatowego. Znieważenie miało miejsce przy następujących okolicznościach.

Felczer Dybczyński, wezwany do chorej anemicznej, puścił jej krew, nie radząc się lekarza. Następstwa tego środka leczniczego były tak niefortunne, że dr. Jurecki z trudem zdołał uratować ofiarę wiedzy felczerskiej od śmierci. Wróciwszy od chorej do urzędu powiatowego, pod silnem wrażeniem przebytej chwili i pełen oburzenia na postępowanie felczera, dr. Jurecki spotkał się oko w oko z winowajcą i, uniesiony falą nurtujących go uczuć, nazwał postępowanie jego właściwem imieniem, przyczem nie obeszło się bez epitetów w rodzaju „złodziej" i t. p.

Dybczyński wniósł skargę o obelgi, która wywołała naprzód postępowanie administracyjne w celu zakwalifikowania dra Jureckiego pod sąd, a następnie dochodzenie śledcze i rozprawy w izbie sądowej. Jako charakterystyczny szczegół notujemy, iż dr. Jurecki oddany został pod sąd decyzją rządu gubernjalnego lubelskiego, wbrew opinji urzędu lekarskiego, który nie znalazł w postępowaniu doktora nic nagannego.

Na posiedzenie izby sądowej oskarżony nie przybył; zastąpił go w charakterze obrońcy kolega z zawodu, właściciel instytutu szczepienia ospy w Warszawie, dr. Tymoteusz Stępniewski, który oświadczył przedewszystkiem sądowi, że nie zna wcale dra Jureckiego osobiście, przyjął jednak rolę obrońcy w poczuciu obowiązku koleżeńskiego, z pobudek ogólnego interesu i znaczenia. Sprawa ta stanowi jedno zaledwie ogniwo w całym szeregu starć i nieporozumień pomiędzy ukształconą warstwą lekarzy, trzymających wysoko sztandar wiedzy, a falangą pokątnych lekarzy-felczerów, wyzyskujących ciemnotę i łatwowierność ludu.

W danym wypadku starcie wywołane było pobudkami czysto moralnej natury. Nieuctwo felczera naraziło na niebezpieczeństwo życia matkę rodziny, która dzięki energicznym usiłowaniom lekarza została uratowaną. Dodajmy, że ten lekarz spędził przedtem całą noc przy łożu położnicy i wprost ztamtąd wezwany został do pacjentki, albo raczej ofiary Dybczyńskiego.

Spotkawszy felczera, dr. Jurecki nie wiedział, co się z nim dzieje, nie wie nawet, co i jakim głosem mu powiedział, czuł jednak że nie panuje nad sobą, że jest pod ciężkiem i przykrem wrażeniem i że sprawcę wypadku ma właśnie przed sobą. W takim nastroju trudno o słowa parlamentarne; skoro w duszy dotknięte zostaną do żywego szlachetne uczucia człowieka i lekarza, nie podobna pozostać w granicach parlamentarnego i spokojnego obejścia.

O obrażaniu miejsca urzędowego nie może tu być wcale mowy, przedewszystkiem bowiem przedmiotem zniewagi był tu jedynie i wyłącznie felczer, z drugiej zaś strony insygnja, wyobrażające Majestat Monarszy, były zdjęte. Zajście z Dybczyńskim powinno być brane w związku z całym stosunkiem lekarzy do felczerów. Zasadzki i zamachy na lekarzy są na porządku dziennym, kieruje niemi chciwa wyzysku ręka nieuków, którym interwencja inteligencji lekarskiej wytrąca broń z ręki, pozbawia możności eksploatowania ciemnego ludu.

W tych warunkach opozycja zrodzić się musiała i na chwałę stanu lekarskiego powiedzieć można, że nie przekroczyła granic nieparlamentarnej może, ale słusznej krytyki słownej. O wieży i grzywnach za podobną opozycję nie powinno wcale być mowy, zwłaszcza jeśli oprócz pobudek ogólnych, wchodzą w grę powody bezpośrednie, wymagające doraźnego skarcenia. Jest to epizod z walki między wiedzą i sumieniem z jednej, a nieuctwem i wyzyskiem z drugiej strony, epizod tem smutniejszy, że na ławie oskarżonych zasiadł przedstawiciel nauki, broniący dobrej i słusznej sprawy, poważany i ceniony jako człowiek, lekarz i urzędnik. Wprawdzie winny odniósł już zasłużoną karę, został bowiem wydalony z urzędu felczera powiatowego, w dalszym jednak ciągu dr. Jurecki oczekuje uwolnienia go od odpowiedzialności za czyn, podyktowany uczuciem.

Po krótkiej naradzie izba sądowa uznała dra Jureckiego winnym i skazała go na karę pieniężną w ilości 3 rs.

E. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani K., stałej prenumeratorce.*—Trudno określić wartość szelągów z czasów Jana Kazimierza, nie wiedząc, jakie to są szelągi. W epoce tej istniały szelągi miedziane koronne i bilonowe litewskie, oraz poznańskie. Wartość pierwszych podaliśmy już w odpowiedzi, umieszczonej w № 38-ym naszego pisma; wartość zaś drugich i trzecich wiele zależna jest od zachowania i od rodzaju szeląga; w każdym razie nie przekracza 30 kop. Numizmaty, oprócz wielu kolekcjonistów, kupuje p. Gustaw Soubiz-Bisier, właściciel stałej wystawy sztuk. i starożytności, róg ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.

— *Prenumeratorowi od niedawna.*—Zapolska bawi w Paryżu; adres świeżo zmieniony: rue de Parme, 12. Terminu powrotu nie znamy.

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go lutego.

Berlin obiecywał nam dziś płacić 221 i 220.75, odpowiadające kursom 45.25 i 45.30 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn prywatnie po 9.17 z odbiorem natychmiastowym i po 9.21 na kwiecień. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 45.30 (równia 220.75 m. bez kosztów), który przy zakupach, czynionych przez jedną z najpoważniejszych naszych instytucyj bankowych, podniósł się do 45.40 (t. j. 220.30 m. za 100 rs.). Różnice czyniły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego tyleż. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca maja r. b. po 45.55.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi **Berlin** zbywano po 45.42½, 45.45 i 45.47½. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.30, , 45.32½, 45.35 i 45.40, przeważnie jednak po 45.32½ i 45.35, żądając 45.55. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.12½, 45.15, 45.17½ i 45.20. W zaofiarowaniu nominalnem notowano **Londyn** krótki po 9.18. **Paryż** krótki nabywano po 36.70 i 36.72½, przy chęci zbycia po 36.85. **Wiedeń** krótki kupowano po 78 i 78.20, przy zaofiarowaniu po 78.35.

W papierach obroty średnie, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90 i 89.10 za małe, a kupiono po 88.85 parę tysięcy w drobnych sztukach. Pożyczki wschodnie po 100.75 w zaofiarowaniu bez pokupu. Zbyto kilka tysięcy biletów Banku państwa II em. po 99.75. Kupiono kilka pożyczek premjowych I em. po 241.50, 241.75 i 242, kilka premjówek II-ej em. po 231, 231.25 i 231.50, oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich po 218.62½. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 86.35, a nabyto kilka tysięcy po 86.05.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.45 I ser. i po 96.20 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy z arkuszami kuponowemi I ser. po 97.15, 97.17½ i 97.20, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 95.95 i 96. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99 I serji, 96 II-ej s., 95 III-ej. 94.65 IV-ej i 94.55 V-ej s., a osiągnięto za kilka tysięcy II s. po 95.75, oraz za kilkanaście tysięcy IV i V-ej ser. po 94.30, 94.35, 94.40 i 94.45. Ulokowano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 90.25 i 90.30. Zapłacono za kilka tysięcy 5% listów zast. wileńskich po 92.50.

Sprzedano kilkanaście sztuk akcyj kolei warszawsko-bydgoskiej w małych odcinkach po 88.75.

Zapłacono rs. 7.34, 7.35 i 7.36 za półimperjały nowe i rs. 1.47¾ za parę tysięcy kuponów celnych.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^4, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 21-go lutego. Targ piątkowy bardzo mało był ożywiony. Pszenicy zaledwie 40 korcy dobrego gatunku przywieziono i sprzedawano po 6.35 za korzec. Żyta wcale nie dowieziono. Owsa 200 korcy po 2.95, 3 rs., 3.25 do 3.36½ na detal w drobnych partjach rozprzedano. Siana dosyć, po 35, 40 do 45 kop. Słomy nie zbyt wiele, płacono 38 do 40 kop. za pud.

Artykuły żywności (21-go lutego). Wszystkie punkta targowe zaroiły się dziś dostawcami i to nawet z dalej od Warszawy położonych okolic i dla tego też kupujący drożej nie płacili. Ceny normowały się jak następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedają po 10½, 11½ do 12 kop. za funt, chleb razowy 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., bułki czerstwe za cztery 2 i pół kop. — **Mięso** taniej niż w poprzednim tygodniem: *Wołowina* w lepszych częściach 11 do 12 kop., w gorszych 8 do 9 kop., polędwica 20 do 22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 11—12 kop., w innych częściach 8—10 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 16—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 14—15 kop., w innych częściach 10 do 12 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt od 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 1 kop. 50. — **Drób** w dawnej cenie sprzedają: indyki od 2½ do 3½ rs., indyczki od rs. 1 kop. 80, kapłony rs. 1 kop. 10, pulardy od 70—75 kop., kaczki żywe od 50—60 kop., bite tuczone od 70—75 kop., gęsi żywe od 1.10 rs., bite tuczone od rs. 1 kop. 50, kury od 60 do 70 kop., perliczki od 60 do 75 kop., kurczęta od 25 do 30 kop. — **Ptactwo dzikie**: kuropatwy 70 do 80 kop. sztuka, jarząbki sztuka 45 do 50 kop., kwiczołów para od 25 do 30 kop. Kaczki dzikie sztuka od 80—85 k. Zwierzyna: Zające sporo, od rs. 1 do rs. 1.50, sarny od 12 do 15 rs. — **Ryby** w tym tygodniu cokolwiek drożej, łosoś świeży funt kop. 80, łosoś wędzony kop. 70, sandacz śnięty od 10 do 13 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 27½ do 37½ kop., szczupaki śnięte funt od 10—12 kop., wszelkie inne ryby funt od 7½—10 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 3—4 kop., śledzie tak tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Minogi sztuka od 1½ do 2 kop. Raków sprzedawano od rs. 1 kopę.—**Oleje**: rzepakowy kwarta od 32—36 kop., słonecznikowy kwarta od 45—50 kop., makowy kwarta od kop. 50.—**Nabiał**: mleko niezbierane sprzedawano kwartę 7—8 kop., zbieranego kwarta 4½—5 kop., śmietanki kwarta 15—20 kop.. śmietany kwarta 30—35 kop., masło bez soli 30 do 35 kop., solone od 30 do 32½ kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja od rs. 1.05 do rs. 1 kop. 10 za kopę, na sztuki świeże u włościanek 2—2½ kop. sprzedają.— **Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od 7½ do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarków blacik 30 kop., cytryny sztuka od 2—3 k. pomarańczy 3—5 kop. Żurawiny garniec kop. 20—25. **Warzywa** w zeszłotygodniowej cenie, żądają za kartofli garniec 5—6 kop., kapusty główka 5—6 kop., kapusty czerwonej główka 8—10 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6—15 kop., buraków kupka 1 i pół kop., marchwi tak samo, jarmużu kupka od 2—3 kop. Z nowalijek sporo i nieco taniej: kalafjory zagraniczne od 15—20 kop. za sztukę, za blacik sałatki 20 do 30 kop., szczawiu blacik kop. 10, szczypiorku pęczek po 2½ kop. żądają.

Miedź. Ceny tego artykułu spadły z początkiem zeszłego tygodnia prawie o Ł. 2. W końcu zaś nastąpiła nieznaczna poprawa, tak że w piątek notowano za Chili B. Ł. 48. Thong Ł. 55, Best Selected Ł. 58. Obroty były dość znaczne, lecz tylko spekulacyjnej natury; konsumenci chwilowo wstrzymują się z obstalunkami. U nas blacha miedziana rs. 14, miedź stara rs. 10.50.

Cyna spadła od początku roku o 6 funtów sterl.; przypuszczalnem jest, iż reakcja musi teraz nastąpić. U nas Banca 44 australską i Straits 43½ kop.

Ołów bez zmiany, 6½ kop.

Cynk cokolwiek mocniej.

Antymon Ł. 75.

Surowiec wyżej o 1/6.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 20-ym lutego r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Mikołaj Tereszczenko Chriakowowi 10,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem na stacji Moskwa na maj-czerwiec po rs. 330 za pud z zapłatą za 6 miesięcy.

Wywóz zboża z Rosji przedstawiał się w tygodniach kończących się w dniach:

	9 lutego 1890 r. kwarterów	2 lutego 1890 r. kwarterów	10 lutego 1889 r. kwarterów
Pszenicy	130,220	121,503	93,874
Żyta	76,132	56,946	61,460
Jęczmienia	67,050	82,771	61,246
Owsa	92,610	96,394	108,300
Kukurydzy	33,855	42,800	16,805

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 18-go lutego r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Józef Wołogórski — list z Warszawy, 2) Franciszek Mendrzecki z Warszawy, 3) Stanisław Wolezieński z Warszawy, 4) E. Rikier z Warszawy, 5) Józefa Grochulska z Warszawy, 6) Rajmond z Warszawy, 7) Maks z Warszawy, 8) Wintij z Warszawy, 9) Marja Zawadzka z Połtawy, 10) W. Buch z Łomży, 11) Ohring z Tyflisu, 12) Jan Orlikowski z Koniecpola, 13) Aleksander Dąbrowski z Głowna, 14) Marjanna Guzik z Pinczowa, 15) Ludwik Wileński z Pniewa, 16) Andrzej Dudziński z Wiślicy, 17) Icek Zilberman z Wilna, 18) Schurig z Kielc, 19) Karol Chrzanowski z wagonu pocztowego, 20) Emilja Przeczyniewska z Kielc, 21) Szymon Frejder z Łowicza, 22) Teofil Przyjemski z Łomży, 23) Helena Wróblewska z Moskwy, 24) Franciszek Wasilewski z Łodzi, 25) Stanisław Wiśniewski z wagonu pocztowego, 26) F. Wilikowski z Włodzimierza, 27) Ignacy Rachał z wagonu pocztowego, 28) Marjanna Baraniecka z Łodzi, 29) Antonina Wieczorek z Piotrkowa, 30) Antonina Boniecka z Dobrzynia, 31) Józef Gawowski z wagonu pocztowego, 32) M. Mieszczawska z Radomia, 33) Leokadja Lipczyńska z Raciąża, 34) Marja Tarjowska z Buska, 35) L. Atlas miejscowy, 36) Józef Swatos z powrotem z Austrji, 37) Trofil Litwining z powrotem z Ageszki, 38) Józef Włoszewski z powrotem z Miechowa. — **Listy otwarte**: 39) S. Lapizus z wagonu pocztowego, 40) Marjanna Mitek z wagonu pocztowego, 41) Seweryn Korosiński miejscowy, 42) Jakób Müller z Lublina, 43) Helena Wajze z Garwolina, 44) Antoni Czajkowski z wagonu pocztowego, 45) Jakób Wajsblum z Pragi, 46) Łcib Eilenberg z Tarnowa.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Jankiel Blas w Otwocku, 2) Hersz Ejdelman w Biały, 8) Teofil Strzemżalski w Żychlinie. — **Przesyłki pod opaską**: 4) F. Ender w Uniejewie, 5) Mendel Meister w Małkini.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 21-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 20-go g. 9 w.	762.8	95	PdW	—4.6	—3.6
D. 21-go g. 7 r.	761.8	95	W	—5.0	—4.0
„ g. 1 pp.	761.8	96	W	—3.2	—2.5

W ciągu d. 20-go b. m.: Temperatura najniższa C. —6.5=R. —5.2; „ najwyższa C. —4.9=R. —3.9; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

— **Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci**, ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej rezultat osiągniętego dochodu z balu danego w Ratuszu, w d. 5-ym b. m., a mianowicie:

Dochód: Ze sprzedaży 1,081 biletów wejścia na salę i galerje, po rs. 3 — rs. 3,243; z dopłaty za miejsca numerowane w loży na galerji, po rs. 1 — rs. 28; z naddatków (między któremi znaczniejsze złożyli: J. E. Naczelnik kraju jenerał-adjutant Gurko rs. 100, Karolowie Brzozowscy rs. 200, Marja hr. Przeździecka rs. 200, Ksawerowie hr. Braniccy rs. 100, Róża Kronenberg rs. 100, Leopoldowie Kronenbergowie rs. 100, Al. hr. Orłowski rs. 100, Jakób hr. Potocki rs. 100, Józefa baronowa Zachert rs. 100, Karol hr. Zamoyski rs. 100, Konstantowa hr. Branicka rs. 75, Władysław hr. Branicki rs. 75, Karolowie Temlerowie rs. 55, Janowie Blochowie rs. 50, Aleksandrowa hr. Branicka rs. 50, Edwardowie hr. Raczyńscy rs. 50) — rs. 2,708 kop. 34. Dochód więc brutto wyniósł ogółem rs. 5,979 kop. 34.

Rozchód. Druk biletów i afiszów, urządzenie sali, orkiestra, spalony gaz, nafta i świece, woźni, niższa służba i t. p. wydatki, dowodami usprawiedliwione — rs. 533 kop. 17. Pozostaje przeto czystego dochodu rs. 5,446 kop. 17.

Za tak znakomity dochód, zarząd szpitala, odwołujący się tylko raz jeden do roku do ofiarności publicznej, poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić wszystkim swoim dobroczyńcom i opiekunom, prasie perjodycznej, gospodyniom i gospodarzom balu, jak również wszystkim ludziom dobrej woli, którzy się czemkolwiek do powodzenia i powiększenia dochodu z balu przyczynili, niemniej jak szanownej publiczności, głęboką wdzięczność, za tak skuteczne poparcie jego usiłowań, i w imieniu chorych, a ubogich dziatek, oświadczyć wszystkim, serdeczne „Bóg zapłać!"

Warszawa dnia 19-go lutego 1890 r.

W imieniu zarządu:

Alexandra Potocka.
Kazimierz Dobiecki.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla Ex-omegi list na poczcie.
722 K.

— W. P. (Nieznanej a przecież znanej). List poste-restante pod tym samym adresem. 724

— „Rehabilitującemu się". — Jesteś nieostrożny, list twój dostał się do rąk niewłaściwych.
718 Przyjaciel Z. P.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Cennik Domu Handlowego Gustawa Nosek i S-ki w Warszawie.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21 lutego 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	45.55	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	9.18	—.—
Paryż 100 franków " "	36.85	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	78.35	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	97.45	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.—	—.—
" " " II	96.—	—.—
" " " III	95.—	—.—
" " " IV	94.65	—.—
" " " V	94.55	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
" " małe	89.10	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	—.—
II " " " 100	100.75	—.—
III " " " 100	101.75	—.—
4% nowa pożyczka	86.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 77[8]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 184[7]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 145[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 84[4]
Od Obligów m. Warszawy 168[1]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 21-go lutego 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	635	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	295	336
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	38	40	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

(Przedruk nie będzie płaconym).

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 10 Marca 1890, rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne, odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę P. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 11 Marca 1890, (Wtorek), odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach.“

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencje.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 10 Lutego 1890 r. 322r

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 5378

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 406r

Bony francuzki, niemki, angielki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 5302

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, autor „Buchhalterji podwójnej"—Gustaw Chwat, Miodowa 12. 4506

Dyplomowana rekodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczyzny, gorseciarstwa, strojów, krawatów, haftu, robót włóczkowych, introligatorstwa, koronek, malowania, terracoty. 1191

Francuz wykształcony poszukuje zajęcia. Oferty: Kurjer Warsz. R. 17. 5388

Francuzka posiadająca chlubne świadectwa poszukuje konwersacji, do dzieci w domu zamożnym demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „T." 5401

Kto z panów studentów russkich życzyłby udzielać lekcyj za 3 rs. miesięcznie codzień godzinę, raczy się zgłosić: Krucza 5, mieszkania 31. 5180

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska. Miodowa 3. 4877

Młoda russka, skończywszy gimnazjum w Rossyj poszukuje lekcyj lub konwersacji. Hoża 11, m. 4. 5368

Młody człowiek, doświadczony korepetytor pragnie wyjechać na wieś do jednego lub dwóch chłopców, za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: ulica Bednarska 17, m. 13. 5419

Młoda konwersatorka, dyplomowana, życzy lekcyj niemieckiego i francuzkiego języka. Chmielna 5, po prawej stronie 26, mieszk. 5, od 6-ej. 5290

Nauczycielka muzyki z patentem konserwatorjum, poszukuje pokoiku za lekcje; może dopłacać. Adresy składać: kantor Kurjera dla X. Z. 5363

Nauczycielki muzyki, patentowane potrzebne na wyjazd. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro, Dąbrowska.. 5109

Osoba młoda mogąca udzielać początków dzieciom, życzy sobie przyjąć miejsce. Oferty: kiosk, róg Brackiej i Chmielnej. 5415

Pensja żeńska jest do odstąpienia w jednem z miast gubernjalnych. Wiadomość: ulica Trębacka 7, m. 16. 5100

Potrzebna jest na wieś dziewczynka francuzka do rozmowy z dziećmi. Chmielna 21, mieszk. 18, codziennie między 3-ą a 5-ą po południu. 5150

Potrzebna szwajcarka nauczycielka, z czystym akcentem francuzkim do Rossyj. Wiadomość: sklep Gelyckiej ul. Marszałkowska № 114. 5147

Student uniwersytetu, russki poszukuje lekcyj. Marszałkowska, gmach V-go gimnazjum. — W. 5357

Student uniwersytetu, posiadający francuski, niemiecki, udziela lekcyj, korepetycyj. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 5382

Student uniwersytetu, posiadający język francuzki i muzykę, poszukuje korepetycyj. Nowy-Świat 16, m. 29. 521r

Posady i prace.

Angielka z Londynu (francuzki, niemiecki gruntownie). 3 Miodowa. Oficyna 25. 4878

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszkania 8. 5329

Człowiek fachowy, młody, piszący po polsku, russku, znający dobrze arytmetykę, może złożyć kaucji 50 lub 100 rs., uprasza p. chlebodawców o jakiekolwiek zajęcie. Adresować; Leszczyńska № 16, m, 20, 5345

Człowiek młody, kawaler, posiadający średnie wykształcenie, wzorowego prowadzenia, poszukuje stałej posady lub pewnego zajęcia. Zakroczymska 15, mieszk. 17. 5223

Do magazynu galanteryjnego w Jałcie (w Krymie), potrzeba eleganckiej i miłej powierzchowności ekspedytorki, posiadającej płynnie język russki. Pensja na razie rs. 400 na rok. Koszta podróży gwarantuje się. Wiadomość w sklepie S. Glińskiego, ulica Nowy-Świat 69. 5331

Drukarz do pedałówki, potrzebny, „Rundo," Marszałkowska 123, posada stała. 5322

Dla PP. geometrów i właścicieli ziemskich. Przyjmuję do kopjowania i redukowania plany miernicze, obliczam, układam rejestra pomiarowe dokładnie i pośpiesznie. Długa 6, mieszk. 6, od godz. 4-ej. 4676

Do składu fabrycznego Warszawskiej fabryki broni Roberta Ziegler, wakuje posada praktykanta. Reflektanci z dobremi świadectwami gimnazjalnemi, zechcą się zgłosić do kantoru, Trębacka № 4, dom p. Szaiblera. 530r

Do mechanika pierwszorzędnego zakładu dentystycznego, potrzebny jest zaraz uczeń. Oferty piśmienne proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit, X. Y. 5376

Gospodyni, poszukuje stałego zajęcia w Warszawie lub na wsi. Wiadomość. ulica Świętokrzyzka № 4, mieszkania 7. 5336

Handlowiec mający praktyki lat 22, poszukuje posady kasjera, inkasenta, ekspedytora, oprócz chlubnego świadectwa może złożyć kaucję w gotówce, Oferty Kurjer „J. S. 44.". 5062

Introligator poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kantor Kur. dla „Introligatora." 53 2

Jako uczeń do handlu znajdzie pomieszczenie w pierwszorzędnym magazynie młodzieniec przyjemnej powierzchowności, posiadający języki, syn zacnych rodziców. Wiadomość w składzie jubilersko-zegarmistrzowskim, Krakowskie-Przedmieście 7. 531r

Kasjerka z kaucją rs. 30 potrzebna w średnim wieku lub emeryt, w okolicy ul. Marszałkowskiej. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyr. Kasjerka. 5420

Kaucjonowane biuro próśb, tłomaczeń i wszelkiej korespondencji. Długa № 42. 4995

Leśniczy kawaler z dużych lasów, z dobremi świadectwami, poszukuje posady w Królestwie, Cesarstwie. Oferty uprasza nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego „Leśnikowi M." 4308

Litwinka, wdowa, lat 45, znająca się dobrze na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje obowiązku zarzadzającej domem, ochmistrzyni lub apteczkowej. Adres: gub. wileńska, poczt. st. Worniany, majątek Dubniki, pani Koczan. 5194

Maszynistka zdolna potrzebna zaraz do trykotów. Nalewki 18, mieszk. 63. 5369

Osoba umiejąca szyć potrzebna jako gospodyni domu. Aleja Jerozolimska № 27, mieszkania 5. 5365

Osoba młoda, uzdolniona w kroju francuskim, poszukuje miejsca na wyjazd. Browarna № 6, mieszk. 30. 535r

Piwowar Palus Walenty, wykształcony w Austrji, prowadzący w ostatnim czasie znany browar w Głodowie pod Lipnem w gub. płockiej, własność JW. Pląskowskiego przez lat 12 z zadowoleniem swego pryncypała, poszukuje zaraz kierownictwa większego browaru. Na żądanie złożyć może kaucję. Bl. szcz. p. adr. Wincenty Chrzanowski w Włocławku. 5367

Przyjmuję do nauki prasowania bezpłatnie umiejącą pisać. Nowowiniarska 12. 5364

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje miejsca w domu prywatnym. Nowy-Świat № 54, wiadomość w farbiarni. 5358

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w upinaniu sukien do magazynu W-ej Karasińskiej, Senatorska № 19. 5360

Potrzebna bona niemka do jednego chłopczyka. Bagatela 3, mieszk. 6. 5342

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i do nauki. Ulica Grzybowska № 18, do Naziembły. 5349

Potrzebna szwaczka na wyjazd do Rosji, znająca dobrze krój i szycie damskiej i męskiej bielizny. Wiadomość: Topiel 14, mieszkania 3, od 3 do 5-ej po południu. 5338

Potrzebna jest na wyjazd do resursy w osadzie fabrycznej kelnerka moralnego prowadzenia się i przyjemnej powierzchowności, warunki dobre. Wiadomość w kantorze browaru pp. Haberbusch i Schiele, Krochmalna № 59, od 11 do 12 w poł. 5326

Potrzebne panny do trykotów, garbaldzistki, dobrze płatne. Mostowa 18. 5407

Potrzebne są podręczne i do nauki do trykotów. Szeroki Dunaj № 7, m. 11. 5408

Potrzebna jest panna do maszyny. Waliców № 32, m. 9. 5406

Potrzebny jest na dwie godzin dziennie korespondent zupełnie dobrze i biegle władający językami niemieckim i francuskim, w wieku lat 45—55. Wiadomość: Królewska 20, m. 14, między $3\frac{1}{2}$ a 5 po południu. 5390

Poszukuję posady kasjerki lub sklepowej w poważniejszym handlu lub magazynie, na żądanie mogę złożyć kaucję. Oferty szczegółowe składać proszę w kantorze Kurjera pod „Posada". 5418

Potrzebny agent (commis-voyageur) dla objeżdżania Królestwa Polskiego własnym kosztem, za wynagrodzeniem prowizyjnem, do sprzedaży poszukiwanych artykułów. Zgłaszać się od 9—10 przed południem. Ul. Senatorska 8, mieszk. 2. 5389

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczyźnie potrzebne są do pracowni „Zofji" Leszno № 28.— Tamże przyjmują się suknie do roboty, podług ostatnich modeli, po rubli 2. 5385

Potrzebne panny, które znają dokładnie robotę kwiatów i biorą takową do domu. Hoża № 32, m. 11. 5143

Potrzebny uczeń do fabryki cukrów Sniegockiego, pierwszeństwo mają z prowincji. Krakowskie-Przedmieście № 47. 5314

Panny podręczne i uzdolnione potrzebne do fabryki kwiatów H. Daniłowskiej. Nowy-Świat 42. 5068

Rządca ekonom kawaler, posiadający świadectwa i rekomendacje na miejscu, poszukuje posady zaraz lub od 1-go kwietnia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Energicznego." 5361

Rękawicznik znający również wyrób bandaży, potrzebny zaraz do Petersburga. O warunkach porozumieć się można osobiście do 11 zrana w hotelu Weneckim, Nalewki 11, mieszkanie 35. 5156

Rządca agronom, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje długoletniej pracy, poszukuje posady zaraz lub od 1-go kwietnia. Łaskawe oferty uprasza: Bracka 17, mieszkania 26. 5137

Uczeń obznajmiony z handlem, uczęszczający do 3-ej klasy szkoły handlowej niedzielnej, poszukuje zajęcia. Mokotowska 21, m. 1. 5182

Uczeń pracujący w jednym z pierwszorzędnych sklepów galanteryjnych, poszukuje miejsca dla dokończenia praktyki w handlu. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla B. L. 5. 536r

Zarządu lub administracji domem, sklepem i t. p. poszukuje człowiek młody, kawaler, z kaucją rs. 1,000 lub więcej. Może nawet przyjąć posadę kasjera, magazyniera i t. p. Referencje pierwszorzędnych firm. Oferty pod lit. A. A. M. kantor Kurjera. 5030

Kupno i sprzedaż.

Adres warszawskiej sali licytacyjnej. Bracka 4. Posiada magazyn, w którym codziennie przyjmują się w komis rzeczy i odbywa się sprzedaż takowych z wolnej ręki, a mianowicie: obrazów, antyków, przedmiotów ze złota i srebra i bronzu, mebli, różnych sukien i okryć, dywanów, porcelany i t. p. przedmiotów. Sala otwarta od godziny 10 zrana do 7-mej wieczorem. 307r

Angorowe kołdry od najtańszych, bawełniane, jutowe pokrycia, meblowe podwójnej szerokości od 40 kop., firanki od 3 rs. parę, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3899

Biuro dębowe na szafkach, bibljoteka bardzo tanio, z poręczeniem, stolarz, Żórawia № 1. 5247

Do sprzedania lando mało używane wiedeńskiej roboty. Piękna № 8, u stróża. 4854

Dery na konie, kołdry, kapy, firanki, portjery najtaniej w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 456r

Do sprzedania garnitur mebli, dywan, fortepian Małeckiego i samowar. Żórawia № 43, m. 1. 5152

Do sprzedania futro męzkie sobolowe bardzo tanio. Pańska 16, m. 3, wiadomość od 12 do 5-ej po południu. 5143

Do sprzedania maszyna do szycia Whelera Wilsona 25 rs. Ulica Elektoralna 10, składnici. 5409

Do sprzedania powóz mało używany oraz różne meble. Dzielna № 30, od 9—12-ej w południe, stróż wskaże. 5374

Fortepian Małeckiego krótki, systemu amerykańskiego, do sprzedania niżej kosztu. Nowy-Świat № 9, Gruszczyński. 5347

Fortepian krótki z blatem metalowym za rs. 125. Bracka 4, sala licytacyjna. 5411

Fortepian krótki 7 oktaw, zagraniczny, rs. 290. Daniłowiczowska 4, lombard. 5398

Fortepian bardzo dobry rs. 200. Elektoralna 10, m. 20. 5392

Fortepiany do sprzedania Marschala, Prombergera, Seidlera. Hoża 6, mieszk. 4. 5377

Fortepian Kralla-Seidlera bardzo dobry do sprzedania. Złota 39. mieszk. 40. 5205

Garnitur, szafy, łóżka, biurko, toaleta, stół, krzesła, szeslong. Zielna 24. 5200

Grzyby litewskie nadeszły. Królewska № 39, sprzedaż u rządcy domu. 5230

Garnitur mebli z salonu oraz portjery, lustro, otomana i inne rzeczy do sprzedania. Marszałkowska № 51, m. 2, od godz. 1—3. 5370

Herbata J. Z. Ratyńskiego, smaczna, aromatyczna. Handlującym rabat. Warszawa Jerozolimska 84, Kalisz: Marjańska dom Rozena. 5059

Janowskiego pochodzenia dwa 5-letnie, świeże, ze wsi wałachy, do sprzedania. Grzybowska 21. 4940

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Ul. Wielka 50, K. Chojnacki. 5410

Kowadło i bormaszynę trybową w dobrym stanie ktoby posiadał do zbycia, pozostawi adres: Chmielna 47, w cukierni. 5387

Koniaki kuracyjne francuskie, w butelkach sprowadzane, a także tańsze, tu na miejscu ściągane, w największym wyborze, po cenie hurtowej, w składzie win zagranicznych F. Venulet et Comp., Długa № 49. 4113

Łóżko gotyckie ozdobne z materacem sprzeda tanio Jan Barszczewski, Twarda 13. 5348

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 4987

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 4790

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, bibljoteka, szafki lustrzane. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej trzecia brama, pierwsze piętro w bramie. 4377

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3709

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 5312

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 4999

Meble gustowne, salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa, w kompletnem urządzeniu, lustra i pojedyncze sztuki meblowe, oraz umywalnie. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 431r

Maszyna pończoszrnicza № 13 do sprzedania. Wspólna 44, mieszk. 1. 5197

Maszyna parowa o sile 4-ch koni, z kotłem, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Żytniej róg Zaokopowej № 13. 4, u właściciela. 5384

Maszynę pończoszniczą sprzedam za 25 rs. Świętojerska 30, mieszk. 42. 5375

Meble garnitury czarne i inne, otomany, szeslongi, sofy, biura, stoły, szafy i tym podobne sprzedaję po cenie niskiej. Aleja Jerozolimska 25, stróż wskaże. 5412

Marszałkowska 57. Do sprzedania dwa garnitury mebli. Informacyj zasięgnąć można: Leszno 56, mieszk. 4. 5335

Otomana rs. 20, otomana z drzewem dębowem 24, kanapka, dwa krzesełka 24. Wspólna 20, tapicer. 5421

Pianina nowe do sprzedania systemu amerykańskiego. Nowy-Świat № 66, Janiszewski. 5125

Pianina nowe i używane zagraniczne, sprzedaż, wynajęcie, fischarmonja Estej do sprzedania. Nowy-Świat 1, Hinz. 4719

Pianino nowe krzyżowe za przystępną cenę do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 4888

Pianino zupełnie nowe tanio do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 5402

Srebro pięknego wyrobu do sprzedania. Marszałkowska 52, m. 5, od 4—6-ej. 5140

Szafa ozdobna czarna oszklona z szufladami u dołu, zdatna do magazynu mód lub innego, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 142, stróż wskaże. 494r

Stolik marmurowy inkrustowany, z najrzadszych marmurów, na rzeźbionej złoconej nodze, Volumina Legum, do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Volumina legum". 5202

Sprzedam fortepian używany. Zgoda 5, mieszk. 32. 5340

Wyborowe suszone grzyby od 50 kop. za funt. Widok 5. m. 1. 5328

Zalecane przez pp. lekarzy bezwonne puder-klozety pokojowe (patentowane) do proszku otwockiego. Plac Teatralny 11. 475r

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania w m. Szczuczynie, gub. łomżyńskiej. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. 5222

Asekuracja pożyczek premjowych najtaniej Krakowskie-Przedmieście 37, obok hotelu Saskiego, kantor Gębickiego. 419r

Do interesu fabrycznego, bezkonkurencyjnego i monopolizowanego na Królestwo i Cesarstwo, potrzebny wspólnik z kapitałem do 15,000 rs. Oferty uprasza się składać w Kurjerze pod S. B. 5208

Do sprzedania z powodu wyjazdu restauracja. Wiadomość na miejscu, Chmielna № 45. 5148

Do odstąpienia administracja restauracji w dobrym punkcie i na dogodnych warunkach. Wiadomość w kiosku, obok Kopernika. 5311

Do sprzedania na dogodnych warunkach suma 12,640 rs., zabezpieczona bezpośrednio po Towarzystwie na majątku ziemskim (w grójeckiem), wystawionym na sprzedaż przez T. K. Z. Szczegóły u p. adw. przys. Wacława Rytla, ul. Podwal № 4 (róg Krakowskiego Przedmieścia). 5346

Domek murowany (dwa pokoje, kuchnia) z ogródkiem owocowym, stajnią, piwnicą, za rs. 1,500 do sprzedania za rogatką belwederską, Okopowa 2. 5320

Dom narożny murowany o 10 oknach, z dochodem 2,350, warunki przystępne, może być zamieniony na mniejszą posiadłość z ogrodem w mieście gubernjalnem lub powiatowem. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 523r

Majątek ziemski 25 włók, bez serwitutów, z inwentarzem i budynkami, do sprzedania. Wiadomość: Bracka № 12, mieszkania 9, od 5-ej po południu. 5413

Majątek zagospodarowany włók 21, z obszernym ogrodem, dobrym lasem, inwentarzami, budynki murowane, od stacji kolei wiorst 4, do sprzedania bez pośrednictwa, może być zamieniony na dom. Oferty składać w kantorze Kurjera W. 21. 5351

Magle nowe do sprzedania. Ulica Złota № 9. 5009

Pod Krakowem, w oddaleniu dwóch wiorst, jest do sprzedania willa w ładnem położeniu, nad rzeką Prądnikiem, z dużym murowanym domem, złożonym z 9-iu pokojów i różnych wygód gospodarskich oraz oficyny dla służby, stajni, wozowni i obory z inwentarzem, ekwipażami i narzędziami rolniczemi. Otoczona ogrodami, z doborowemi owocami, szparagarnią etc., przytem 14 morgów bardzo urodzajnego gruntu. Cena przystępna. Osoby interesowane zgłaszać się mogą do 12-ej w południe lub między 2 a 4-tą po południu na ulicę Erywańską (Plac Zielony) № 16, mieszk. 9, drugie piętro od frontu, dla zasięgnięcia dokładniejszych objaśnień. 5356

Poszukuje się dzierżawy folwarku z budową i inwentarzem, w glebie pszennej, włók od 12 do 20 lub kupna na własność włók 6. Oferty i opisy szczegółowe przesłać poste-restante Garwolin dla A. Z. 4868

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 ł. kwadratowych, frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 4670

Poszukuje się folwarku dobrze zagospodarowanego lub dzierżawy donacyjnej od 8 do 15 włók w zamian za dom przynoszący dochodu rs. 1,600. Szczegółowy opis zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. D. 5166

Pralnia (sklep) w pierwszorzędnym punkcie, z wyrobioną stałą klijentelą, pomiędzy hotelami, do odstąpienia, z przyczyny wyjazdu. Długa 38. 5293

Plac ostatni, tani, do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 53. Frontu zajmuje łokci $42^1/_2$. 5160

Rubli 9,000 potrzeba na spłatę takiejże sumy hypotecznie lokowanej na pierwszym numerze osady miejskiej, w gubernji warszawskiej sytuowanej, składającej się z gruntów, domów i propinacji, przynoszącej dochodu około 4,000 rs. rocznie. Bliższa wiadomość w kancelarji W-go rejenta Chodeckiego, w sądzie okręgowym. 4704

Rubli 3,000 jest do wypożyczenia na hypotekę m. Warszawy w całości lub częściowo. Wiadomość: ulica Zgoda № 5, mieszk. № 11, od godziny 12 do 3-ej. 4769

Rubli 10,000 potrzebne po Towarzystwie na majątek ziemski włók 80, folwarków 3, gospodarstwo przemysłowe, dochodu około 7,000 rs., bez serwitutów, przy stacji Pilawa. Wiadomość: Nowy-Świat № 48, m. 9. 5380

Rs. 5,500 dobrze lokowane na hypotece majątku ziemskiego, do ustąpienia. Wiadomość Świętokrzyzka № 43, mieszk. 21, od 4-ej do 6-ej. 5155

Sklepik wiktuałów do sprzedania za rs. 50. Świętojerska № 2. 5192

Sprzedam lub wydzierżawię tanio folwarczek mórg 127, niedaleko Żyrardowa. Ulica Chmielna 27, m. 6. 4061

Skład węgli do sprzedania zaraz z powodu choroby. Wronia 35. 525r

Sklep spożywczy do sprzedania, przeszło 30 rs. dziennego targu. Ul. Dzielna № 33. 5220

Sklep kolonjalny z dystrybucją do sprzedania, miejsce pryncypalne i ruchliwe, komorne zupełnie tanie, do kupna potrzeba rs. 1,200. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 5350

Sklep tabaczny elegancko urządzony, punkt pryncypalny, obrót znaczny, kapitał rs. 1,800. Oferty w kantorze Kurjera pod F. E. 116. 5341

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 94. 5328

Szynk przy rogu ulic Wroniej i Łuckiej № 23—36 p. Sułkowskiego, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., tylko dla katolika. Wiadomość u właściciela domu. 5324

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Elektoralna № 28. 5323

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Freta Szeroka № 14. 5397

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Żelazna № 76. 5396

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu za rs. 70. Ulica Pańska № 89. 5393

Sklep spożywczo - dystrybucyjny sprzedaję. Podwal № 14. 5383

Zaraz lub od 1-go marca poszukuję do wynajęcia kuźni z podwórkiem. Łaskawe oferty upraszam do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. T. M. 100. 5193

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep z mieszkaniem, na pryncypalnej ulicy. Komorne rocznie rs. 450. Oferty pod lit. K. H. 450, w kantorze Kurjera. 5170

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep mydlarski z całem urządzeniem za przystępną cenę. Ul. Pawia № 13. 5330

Doniesienia osobiste.

Kawaler z wyższem wykształceniem, lat średnich, obywatel, człowiek zamożny, praktyczny, pochodzący ze starożytnej szlacheckiej rodziny, posiadający świetne koligacje, mogący zapewnić szczęście osobie zapatrującej się na życie serjo, pragnąłby drogą korespondencji zapoznać się z panną lub młodą wdową bezdzietną, zacnej rodziny, mieszkanką wsi, a przynajmniej lubiącą zawsze życie wiejskie, łagodną, dobrą, sympatyczną, miłej powierzchowności, z odpowiedniem wykształceniem i uposażeniem w ziemi lub gotowiźnie. Osoby zainteresowane raczą wysłać szczere szczegółowe zgłoszenie się, jeśli wola z fotografją, do Warszawy poste-restante dla „Wieśniaka". O wysłaniu zgłoszenia uprasza się zawiadomić w Kurjerze warszawskim. Propozycje tylko na serjo traktowane, odpowiadające żądaniom, będą rozważane. Dyskrecja zapewnia się. Fotografje będą zwrócone. 5144

Panna lat 29, bez posagu, wysoka, szczupła, brunetka, nieładna ale dość sympatyczna, inteligentna, średnio wykształcona, posiadająca muzykę, pracująca od lat kilku na siebie, praktyczna, ze skromnemi wymaganiami życiowemi, posiadająca przytem wiele przymiotów na dobrą żonę, pragnie wejść w związek małżeński z człowiekiem lat 40, może być więcej. Osoby życzące porozumieć się listownie, raczą składać oferty Warszawa poste-restante pod lit. dla N. N. z nad Horynia, zawiadamiając w ogłoszeniach osobistych. 2747

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia pokój lub dwa pokoiki. Widok 1, m. 3. 5394

Jest mieszkanie przy familji dla nauczycielki, lub panny chodzącej do robót. Krochmalna № 54, mieszkania 5. 5319

Potrzebne zaraz mieszkanie, złożone z dwóch pokojów, oraz kuchni, w cenie 220 rs. rocznie, w pobliżu Marszałkowskiej, od ogrodu aż do Alei Jerozolimskich, lub obok znajdujących się ulicach. Oferty przyjmuje kantor sub: „Mieszkanie." 5416

Poszukuję zaraz jednego większego lub dwóch pokojów mniejszych umeblowanych, z oddzielnem wejściem, oraz z obiadami. Szczegółowe oferty przyjmuje kantor Kurjera sub: E. S. 5417.

Pokój umeblowany, oraz pomieszczenie dla przyzwoitych panienek. Chmielna 44, mieszkania 7. 5107

Pokój oddzielny do wynajęcia, może być życie, cena przystępna. Niemiec chcący mówić po niemiecku, ustąpię z ceny. Hoża 8, mieszkania 7. 5333

Potrzebny pokój kawalerski. Oferty z ceną przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Pokój." 534r

Spichrz duży do wynajęcia od 1 kwietnia. Senatorska 32. 5399

Składy piętrowe z windą, wozownie, stajnia, duży sklep z kantorem i 2-ma pokojami, obecnie zajmowane przez biuro techniczne do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 518r

W mieście powiatowem jest lokal na odpowiednią restaurację lub cukiernię, a nawet z rzeczonego fachu osoby familijne mogą wejść w spółkę, lub bardzo małym funduszem, gdyż wszystkie utensylja mogą być dodane. Wiadomość w kawiarni Komorowskiego, Bielańska № 18. 5224

Doniesienia rozmaite.

Adrasz uprzejmie prosi Bożennę, aby list jego odebrać raczyła. 5344

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości i czas dłuższy, w pokojach wspólnych i oddzielnych, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość z umieszczeniem dziecka od 15 rs. Złota 16. 5306

Biedny chłopiec zgubił przechodząc w zeszłym tygodniu Krakowskiem - Przedmieściem i ulicą hr. Berga pantofelek damski. Łaskawy znalazca raczy dać znać na Krzywe-Koło № 16, w restauracji, pocztą, za nagrodą. 529r

Ceraty, chodniki, obrusy, patarafki, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Dla „miss Nelly Bolwood" poste-restante wczoraj wysłany. 5321

Dla 25 stycznia 1890 list złożony w administracji Kurjera i uprasza się o natychmiastowe odebranie.—M. 5427

Exsiccator. Herb państwa austrjackiego, wyłączne przywileje. Marka fabryczna Rosja, Austrja, Węgry, Niemcy, Belgja.—Inżenier Ritter, Warszawa. Broszurka bezpłatna. 47r

Fortepianów, pianin reparacje, strojenie, w Warszawie i prowincji przyjmuje Waligórski, Erywańska № 9. 5379

Kąpiele, wanny marmurowe kop. 30 do piątej; po piątej 50. Książęca 4. 5405

List do Emi od Z. poste-restante na poczcie. 5332

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Muranowska № 40, u stróża. 5371

Masło prawdziwe litewskie 35 k., pasztet litewski puszka 60 k., makaron od 11 kop. za funt, śliwki od 8 kop., powidła słodkie 12 k., groszek zielony 30 k., miód akacjowy 30 k., kawa ceylon 55, perłowa gruba 65, sardynki od 23 kop. (z maszynką), śledzie pocztowe 10, uliki. 6, maryn. 5, wędzone (łososiowe) i zwyczajne po 4 kop., sery, grzyby. Herbatę firm: K. S. Popowa, Klimuszyna, Perłowa, Orłowa, oraz własnego importu, aromatyczna od 140 kop. za funt. Wódki i spirytusy F. Jankowskiego, Rektyfikacyj, Jeziorko i Koszelowa. Wina russkie z najlepszych winnic Kaukazu i Krymu, czyste i wyborne w smaku, czerwone, białe wytrawne i łagodne od 35 kop. but., oraz nieporównanej dobroci koniak oryginalny po rs. 2 za butelkę, poleca handel win i tow. kol. L. Bieleckiego Zielna 1, róg Chmielnej. 5355

Magazyn J. Godlewskiej, Zielna 15, zawiadamia sz. panie miasta Warszawy i jej okolic, że przyjmuje do roboty różne suknie i okrycia z materjałów powierzonych jako też i ze swoich, zadość uczyni wszelkim wymaganiom, wykończa bardzo szybko i elegancko. robota podług paryskich modeli, ceny nizkie. W tymże magazynie gotowe suknie i okrycia do sprzedania. Zielna 15, parter. 4887

Mamka ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ul. Nowomiejska (Gołębia) № 13. 4911

Na cmentarzu Powązkowskim, w punkcie środkowym jest miejsce do odstąpienia. Wiad.: ul. Zielna № 25, stróż wskaże. 5105

Najtaniej sprzedaję wszelkie wyroby platerowane, a także przyjmuję do srebrzenia i złocenia po cenie możliwie najniższej. Marszałkowska 145, m. 12. 5334

Obiady prywatne po 25 kop. Wspólna № 35. mieszkania 6. 5325

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza. Cena w abonamencie 60, 40, 30 kop. pojedyńczo dziesięć kop. więcej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 5104

Odpowiedź dla „Noblesse oblige" na poczcie. 5336

„Postęp i cywilizację" uprasza o zwrot korespondencji i fotografji Yankes. 537r

Pies, buldog żółty, (cwej-nos), z obrożą niklową zginął dnia 16 lutego. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić psa na ulicę Żelazną pod № 28, mięszkania 2, za sowitą nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 5141

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach, nawet i w krótszym czasie, wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 512r

Pióra, wachlarze, boa, do prania, farby i fryzowania, przyjmuje b. zarządzająca przez lat sześć, fabr. p. F. Gliwic. Emilja H. Nowolipie № 12, dom adw. Sokolnickiego, mieszkania № 14. 532r

Specjalna fabryka gzymsów do okien, ma zawsze na składzie masę różnych fasonów; sprzedaje hurtownie i detalicznie. Krzywe-Koło № 14. 5372

Szanowni filantropi! ratujcie mi chorą żonę, matkę 4-ga dzieci i dajcie pomoc do zużytkowania moich zdolności—a wydaną sumę, z pomocą uczciwej pracy, oddam w ratach miesięcznych swemu dobroczyńcy. Adres: pod wyrazem „Dobroczyńca" przyjmuje W-a d-wa Mickiewicz, Nowy-Świat № 19, mieszkania № 9. 522r

W dniu 19 lutego r. b. między godziną 6-tą a 7-mą wieczorem zgubiono kosz z garderobą damską i męzką i gotówką rs. 23, w przejeździe przez plac Grzybowski, Graniczną. Łaskawy znalazca odesłać raczy za stosownem wynagrodzeniem, do magazynu farbiarskiego K. Gitner, Marszałkowska 132. 5318

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do robót wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną, Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 4724

Z paryzkich modeli desenie do koronek klockowych, Marszałkowska 76, mieszkania 12. 5400

„25 stycznia 1890 r." zapytuję, czy list odebrany z fotografją drugi, z dnia 10 lu. go od K. S. E. 26. 7. i czy będzie zwrot lub odpowiedź. W liście tym zapomniano postawić liter adresowych, pismo, treść i papier jednak ten sam co w pierwszym liście, nie budzi żadnej wątpliwości od kogo pochodzi. 539

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).